Nr. 247 Łódź, Piątek, 7 września 1923 r. Rok VI.

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 100.000
" " " Kraju " 120.000
" " " za gran. 175.000
Odnoszenie do domu 5000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 175.000 mk. miesięcznie

Cena 5.000 mk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny—799.



# Liga narodów rozpada się.

## Anglja jest nieubłagana.

BERLIN, 6 września. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). „Local Anzeiger" donosi z Londynu, że rząd angielski, bezpośrednio po ostatniej rozmowie Curzona z włoskim ambasadorem, opublikował oficjalny komunikat o stanowisku Anglji wobec konfliktu włosko-greckiego. Komunikat ten brzmi, jak następuje:

„Wielka Brytanja jest gotowa poprzeć ligę narodów we wszelkich jej postanowieniach i w tym celu oddać do rozporządzenia ligi całą swoją flotę wojenną. Gdyby liga narodów postanowiła, że Mussolini ma ewakuować Korfu, wówczas Wielka Brytanja gotowa jest oddać lidze narodów do rozporządzenia całą swoją siłę zbrojną w tym celu, aby Mussoliniego z Korfu wyrzucić (to turn him out).

Gdyby, czego nie należy przypuszczać, wypadek ten nastąpił, wówczas siły zbrojne angielskie działałyby wyłącznie, jako narzędzie wykonawcze ligi narodów. Byłyby one prawdopodobnie wzmocnione przez pomoc szwedzkiej, a może także i holenderskiej marynarki. Wielka Brytanja obecnie upewniła się także co do tego, że Francja, jeśli w tego rodzaju demonstracji nie weźmie czynnego udziału, to w każdym razie okaże swoją czynną sympatję dla tej międzynarodowej akcji".

BERLIN, 6 września. (Telegram wł. „Głosu Polskiego). Wieczorowe pisma berlińskie donoszą z Londynu, że wszyscy dowódcy korpusów armji angielskiej otrzymali rozkaz utrzymywania swych żołnierzy w pogotowiu, bowiem w każdej chwili może zajść konieczność wydania rozkazów mobilizacyjnych.

Wiadomość ta, następująca bezpośrednio po wiadomości o ultimatum lorda Curzona do Włoch wywarła w Londynie niezwykłe wrażenie. Foreign Office oblegany jest przez dziennikarzy, którzy starają się zasięgnąć bliższych wiadomości.

Rząd angielski zachowuje jednak najściślejszą dyskrecję.

LONDYN, 6 września. (Pat). „Times" stwierdza w art. wstępnym, że cały świat, jak również i sama Grecja, przyznają, że oficerowie włoscy padli ofiarą ohydnego mordu i że Włochom należy się z tego tytułu odpowiednie zadośćuczynienie.

Anglja sądzi jednak, że

**Włochy nie powinny brać na siebie roli sędziego,**

tembardziej, że w chwili obecnej istnieją w Europie dwie instytucje, które rozsądzą spór grecko-włoski w sposób sprawiedliwy i słuszny. Wyjaśnienia delegata włoskiego Salandry nie mogą usprawiedliwić faktu bombardowania Korfu, który wywołał w Anglji i w Ameryce nader przykre wrażenie.

## Belgja popiera stanowisko Anglji.

LONDYN, 6 września. (Telegr. wł. „Głosu Polsk."). Jak „Exchange Telegraph" donosi, belgijski przedstawiciel w lidze narodów otrzymał instrukcję, nakazującą mu bezwzględne obstawanie przy postulacie kompetencji ligi narodów w sprawie konfliktu włosko-greckiego w tym wypadku, gdyby to miało spowodować wystąpienie Włoch z ligi narodów.

Według informacji „Manchester Guardian" wszystkie państwa małej ententy, nie wyłączając Rumunji, wystąpiły z oświadczeniem, zapowiadającem wystąpienie z ligi narodów w razie, gdyby liga uznała się za niekompetentną w sprawie sporu włosko-greckiego.

## Wojowniczy Mussolini.

LONDYN. 6 września. (Telegr. wł. „Głosu Polsk."). Według informacji „Daily Telegraph" z Rzymu Mussolini oświadczył publicznie, że Włochy sprzeciwiają się stanowczo nietylko interwencji ligi narodów, lecz także wszelkiej interwencji rady ambasadorów w sprawie konfliktu włosko-greckiego.

GENEWA, 6 września. (Pat). Stefani. Na kategoryczne oświadczenie Salandry, które wywołało na radzie głębokie wrażenie odpowiedział przedstawiciel Grecji, Politis. Następnie Salandra zaznaczył, aby wszyscy ocenili należycie wartość jego oświadczenia, zapewniając, że wszystko to, co przedstawił radzie nietylko odpowiada instrukcjom rządu włoskiego, ale jest także jego osobistem bezwzględnem przekonaniem.

## Południowa Ameryka za Włochami

RZYM, 6 września. (Telegr. wł. „Głosu Polsk."). „Tribuna" donosi, że rządy Brazylji i Paragwaju nakazały swoim przedstawicielom w lidze narodów bezwzględne solidaryzowanie się ze stanowiskiem Włoch. Zdaniem „Tribuny" oznacza to, że w razie, gdyby Włochy wystąpiły z ligi, wówczas wystąpią z niej także wszystkie państwa południowo-amerykańskie.

## Ofiary czekają!

RZYM, 6 września. (A.W.) — Zatarg grecko-włoski i odwlekanie jego likwidacji ma ten nieludzki skutek, że zwłoki zamordowanych członków komisji delimitacyjnej stale znajdują się w tem samem miejscu nie pogrzebane.

Władze greckie wzbraniają się nadal oddać przy ich pogrzebie honory wojskowe.

## Panspiroci.

RZYM, 6 września. (Pat) Stefani. Według wiadomości z Janiny

**mordercy delegacji włoskiej są członkami organizacji Panspirotów, składającej się prawie wyłącznie z oficerów i przedstawicieli władz greckich.**

Do kierownictwa tej organizacji należy pułk. Botzaris, przedstawiciel Grecji w komisji dla wyznaczenia granic, oraz jakiś oficer, nazwisko którego nie jest znane.

Polityczna organizacja Epirotów posiada swoją centralę w Janinie oraz liczne odgałęzienia w Salonikach, Atenach i na Korfu.

## Bułgarja nie mobilizuje.

SOFJA, 6 września. (PAT). Bułgarska agencja zaprzecza wiadomościom, szerzonym przez pisma rumuńskie, o tem, jakoby bułgarskie władze wojskowe zarządziły powołanie do wojska rocznika 1902 w przewidywaniu mogących powstać komplikacji w związku z konfliktem włosko-greckim.

## Włochy są spokojne

RZYM, 6 września. (PAT). — Mussolini, udzieliwszy na radzie ministrów krótkich wyjaśnień, dotyczących ostatnich wydarzeń w polityce zagranicznej, oświadczył, że w ostatnich 24 godzinach nie zaszły żadne ważniejsze zmiany w sytuacji politycznej. Mussolini zaznaczył, że aczkolwiek oświadczenie jego wywołało, jak to było do przewidzenia, pewne emocje w Anglji i w sferach genewskich, jednak Włochy ze spokojem oczekują decyzji ze strony ligi narodów.

## Mobilizacja w Jugosławji

GDAŃSK, 6 września. (Telef. od wł. korespondenta). Studenci jugosłowiańscy, immatrykulowani w tutejszej politechnice otrzymali rozkaz stawienia się w swych komendach i udali się już w drogę do ojczyzny.

---

### KATASTROFA KOLEJOWA W HANOWERZE.

BERLIN, 6 września. (A.W.) — Dziś rano nastąpiło w Hanowerze zderzenie dwuch pociągów pośpiesznych.

Dotychczas ustalono : 18 ludzi zabitych, 6 ciężko i 10 lekko rannych.

Przyczyny katastrofy nieznane.

### NASTĘPCA TRONU S. H. S.

BIAŁOGRÓD, 6 września. (Pat.) Królowa Marja powiła syna, następcę tronu królestwa S. H. S.

## Wojna o panowanie nad Rjeką?

BERLIN, 6 września. (Telegr. wł. „Głosu Polsk."). „Vossische Zeitung" donosi z Paryża, że w rozmowach pomiędzy Poincarem i Pasicem rozważano możliwość wybuchu wojny włosko-jugosłowiańskiej. Dziennik donosi w dalszym ciągu, że w kołach politycznych francuskich oświadczają, iż celem okupacji Korfu przez Włochy było wyłącznie zapewnienie sobie odpowiedniego punktu strategicznego w przewidywaniu wybuchu wojny włosko-jugosłowiańskiej o panowanie nad Rjeką (Fiume).

RYGA, 6 września. (Telegr. wł. „Głosu Polsk.") Włoski przedstawiciel w Moskwie złożył wizytę Czyczerynowi i zawiadomił go, że okupacja Korfu przez Włochy jest tylko czasowa i nosi charakter sankcji karnej przeciwko Grecji.

PARYŻ, 6 września. Korespondent amerykańskiego dziennika „Filadelfia Public Ledger" donosi swemu dziennikowi co następuje:

Rząd włoski skierował do rządu jugosłowiańskiego notę ultimatywną, w której domaga się przyśpieszenia decyzji Belgradu w sprawie Fiume. Rząd włoski żąda decydującej odpowiedzi w ciągu 15 dni oświadczając, że udziela tego terminu tylko ze względu na to, że Pasicz znajduje się obecnie w Paryżu. Korespondent donosi, że miarodajni członkowie belgradzkiego gabinetu byliby skłonni zgodzić się na bezwzględną niepodległość Fiume, lecz aneksję przez Włochy stanowczo odrzucają.

BERLIN, 6 września. (Pat). „Vossische Zeitung" dowiaduje się z Białogrodu, że panuje przekonanie, iż wielkie mocarstwa nie dopuszczą do aneksji Rjeki przez Włochy, o ile zależeć im będzie na utrzymaniu spokoju nad morzem Adrjatyckiem i na morzu Śródziemnem. Dziennik białogrodzki „Politik" krytykuje bardzo ostro stanowisko Włoch i pisze, że Włochy nie mogą posunąć się już dalej, gdyż wywołałoby to zawieruchę nad morzem. „Politika" zwraca uwagę, że Jugosławja poczyniła już pewne przygotowania."

## Nadzieje „Daily News".

LEAFIELD, 6 września. (Pat). Korespondent genewski „Daily News" donosi, że zdaniem jego, rozwiązanie konfliktu grecko-włoskiego przez ligę narodów nie jest wykluczone. Mniemanie swe motywuje korespondent faktem, że delegat włoski na posiedzeniu rady ligi nie groził wystąpieniem z ligi narodów, oraz nie zaprzeczył kategorycznie kompetencji ligi rozsądzenia sprawy konfliktu.

W dalszym ciągu informuje „Daily News", stwierdzono, że wszyscy członkowie ligi dokładają starań, celem osiągnięcia porozumienia z delegatem włoskim.

## Paradoksalna sytuacja.

### Komisja ligi radzi nad rozbrojeniem.

GENEWA, 6 września. (Pat). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie trzeciej komisji dla spraw rozbrojenia, na prezesa której powołany został, jak wiadomo, minister Skirmunt. Obejmując przewodnictwo minister Skirmunt wygłosił przemówienie, w którym dziękując przedewszystkiem za zaszczyt wyboru zaznaczył, że wybór ten przyjął nie bez wahania, ponieważ pierwszy raz bierze udział w zgromadzeniu ligi oraz w pracach nad rozbrojeniem. Jednakże nader doniosłe względy skłoniły go do przyjęcia wyboru. Po pierwsze, była to sposobność dla delegacji polskiej do zadokumentowania, że pragnie ona uczestniczyć nietylko w rozstrzyganiu kwestji, w których jest bezpośr. zainteresowaną, lecz również w pracy nad ogólnemi zagadnieniami międzynarodowemi figurującemi na porządku dziennym ligi. Powtóre, mówił dalej minister Skirmunt, miałem na względzie, że w chwili, gdy powołany zostałem na stanowisko ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej polskiej, moją pierwszą myślą było uwydatnienie pokojowych intencji mojego narodu i rządu. Cała moja działalność była skierowaną ku porozumieniu ze wszystkimi czynnikami, które są związane z ogólnym interesem utrwalenia nowego porządku międzynarodowego, stworzonego przez traktaty pokojowe. Wreszcie uważałem, że wybór mojej osoby jest jednocześnie wyrazem sympatji mojego narodu, który pragnie być na krańcach Europy środkowej pierwszorzędnym czynnikiem ładu, pracy i spokoju.

Następnie minister Skirmunt nakreślił plan prac komisji, podnosząc znaczenie dotychczasowych wysiłków w dziedzinie rozbrojenia oraz doniosłość projektu ogólnego faktu gwarancyjnego, opracowanego przez tymczasową komisję mieszaną, przyczem podkreślił specjalnie wybór zasłużonego prezesa tej komisji, delegata Francji Vivianiego oraz przedstawiciela Wielkiej Brytanji lorda Roberta Cecila.

# Na gruzach stolicy japońskiej.

* * *

Słusznie nazywają dzienniki straszliwą klęskę, jaka spadła na Japonję, największą tego rodzaju katastrofą w dziejach świata. O ile mniejsze szkody wyrządził słynny wybuch Wezuwjusza w r. 79 po Chr., który zgubił trzy miasta: Herculanum, Pompeę i Stabiae.

Wszystkie te trzy miejscowości razem wzięte nie mogą się mierzyć z jedną tylko Jokohamą.

Skutki trzęsienia ziemi w Portugalji w XVIII wieku, o którem z przerażeniem wspominają Voltaire i Goethe, ograniczyły się do Lizbony. Podobnie się miało z katastrofą messyńską w r. 1908.

Z obecnym kataklizmem nie może się równać nawet trzęsienie ziemi, które zburzyło San Francisco w początkach tego stulecia, ani to drugie, które w r. 1896 nawiedziło również Japonję, mianowicie jej wybrzeże północne, lecz pociągnęło za sobą tylko 7,000 ofiar.

Cóż znaczy ta liczba wobec setek tysięcy trupów, zalegających dzisiaj Nippon.

Straszne to nieszczęście, w którem współdziałały trzy elementy kosmiczne: ziemia, ogień i woda, sprowadzi na kraj mikada nieobliczalne szkody ekonomiczne.

W ostatnich latach przejawił się w Japonji na tem polu wspaniały rozkwit, który doszedł do zenitu w r. 1920. W roku tym bilans handlowy japoński osiągnął cyfrę 4,2 miljardy jen. I chociaż następnie dał się odczuć pewien kryzys gospodarczy, to jednak w ostatnim roku przyszła powrotna fala pomyślności, co było widoczne np. w fakcie, że wywóz surowego jedwabiu do Stanów Zjednoczonych wzmógł się aż o 64 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim.

I oto Japonja, której egzystencja opiera się na handlu zagranicznym, traci nagle centrum tego handlu, port Jokohamę.

Miasto to wciśnięte w zachodni kąt zatoki tokijskiej było jeszcze przed pięćdziesięciu laty zwykłą wioską rybacką. Dzisiaj, a raczej wczoraj przed katastrofą liczyło prawie pół miljona mieszkańców. Tak szybko rozwinęła się Jokohama właśnie dzięki swemu znaczeniu handlowemu. Stamtąd bowiem rozjeżdżały się okręty na cały świat, uwożąc jedwab, herbatę, miedź i znane artystyczne wyroby z laki i z drzewa. Ułatwiała handel jeszcze ta okoliczność, że Jokohama była punktem węzłowym, gdzie spotykały się linje żeglugi z całej niemal kuli ziemskiej. Szczęśliwym tym warunkom odpowiedziały rezultaty handlowe. W roku 1880 suma wywozu i wwozu przedstawiała wartość około 9 miljonów funtów, zaś w r. 1905 cyfra ta wzrosła prawie wczwórnasób!

Dzisiaj ten ośrodek handlu nie istnieje — trzeba go będzie odbudowywać. Zaprawdę słuszne są słowa odezwy rządu japońskiego, że wielkość nieszczęścia powinna okazać się mniejszą od wielkości dusz, które pokonają klęskę.

## Pomoc dla ofiar.

TOKIO, 6 września. (AW). Książe regent wyasygnował 10 miljonów yen na niesienie pomocy dla ofiar katastrofy. Kolonja angielska również przyczyniła się do złagodzenia nędzy. Dzięki energji rządu akcja odbudowy została wdrożona i znajduje się w pełnym toku.

LONDYN, 6 września. (AW). Minister wojny zwrócił się do komendy dywizji w Ossaka o szczegółowe informacje o sytuacji w mieście.

**Jako pierwszą pomoc pozbawionym dachu mają być rozdane 4 tysiące bali ryżu.**

TOKIO, 6 września. (Pat). **Kanały i rzeki napełnione są trupami w stanie rozkładu.**

Pozostali przy życiu znajdują się w stanie opłakanym, bez dachu nad głową i żywności.

**W Jokohamie zginęło 5,000 chińczyków.**

## Yen spada.

**WARSZAWA, 6 września. (Telef. od nasz koresp.). Według wiadomości, otrzymanych w tutejszych sferach finansowych i giełdowych, od wczoraj rozpoczął się szalony spadek waluty japońskiej, wywołany oczywiście przez ostatnią katastrofę.**

## Co widziały statki amerykańskie?

WIEDEŃ, 6 września. Z Londynu donoszą, że wczoraj na pogorzeliskach miasta Tokio walczyły wojska z tłumem zgłodniałych. Pozostałe budowle zawaliły się nagle pod wpływem krótkiego trzęsienia ziemi, które nie trwało 2 sekund.

Szkoda ogólna, wyrządzona przez trzęsienie ziemi, wynosi 20 biljonów złotych marek. Wśród okrętów, które zatonęły, znajdowały się dwa pancerniki najnowszego typu. W czasie trzęsienia ziemi zginęło 2 książąt z japońskiej rodziny panującej, amerykański konsul generalny w Jokohamie i jego żona, angielski konsul generalny i około 100 europejczyków.

LONDYN, 6 września. (AW). Amerykańskie statki które przybyły z wód chińskich, zbliżyły się do dawnego portu Jokohamy na odległość 20-tu mil morskich. Stamtąd piloci na hydroplanach rozpoczęli badać okolicę. Chmury nad palącem się miastem opadły, lecz o dostępie do portu nie może być mowy. Okręty amerykańskie pospieszyły z pomocą okrętom, uszkodzonym po wybuchu wulkanów i zaopatrują je w żywność, a przedewszystkiem w słodką wodę. Na drodze do Jokohamy nie napotkano żadnego okrętu z wielkich linji, krążących po Pacyfiku. Na wysokości tak zw. „siedmiu wysp" znaleziono kilka kadłubów okrętów bez załogi, a pochodzących z portu Jokohamy. Począwszy od wyspy Michel, morze zarzucone jest szczątkami okrętów i szczątkami zabudowań, które cofająca się fala porwała ze sobą na morze. Okręty nawiązały radjotelegraficzną łączność zarówno z Jokohamą, jak i z Tokio.

LONDYN, 6 września. (AW). Japoński minister spraw wewnętrznych oświadczył, że potrzeba będzie 120,000 robotników budowlanych, a 200,000 portowych, ażeby w ciągu w trzech miesięcy usunąć najgwałtowniejsze ślady katastrofy. Robotnicy ci staną do pracy w chwili, gdy Jokohamie i Tokio aprowizacja będzie zapewnioną.

LONDYN, 6 września. (AW). Według wykazu, sporządzonego przez pisma japońskie, następujące miasta uległy częściowemu lub całkowitemu zniszczeniu przez trzęsienie ziemi: Tokio, Jokohama, Fagugaw, Sonji, Jokosaka, Asakuza, Kanda, Konde, Szitazaja, Atani, Getomoa, Hakome. Okazuje się, że pomimo katastrofy trzęsienia ziemi, można było choć częściowo uniknąć skutków pożaru, gdyby były przygotowane odpowiednie środki ratunkowe i przyuczony zespół ludzi. Umieszczenie arsenału w pobliżu stolicy również zemściło się srodze. Dzienniki japońskie, omawiając te szczegóły, zajmują się projektami odbudowy racjonalnej, przy której te doświadczenia mają być uwzględnione.

## Wrażenia naocznego świadka.

LONDYN, 6 września. (AW). Uciekinier z Tokio, opowiada, że bezpośrednio po wstrząsach podziemnych, wybuchł pożar, tak, że

**na przestrzeni 10 kilometrów utworzyło się olbrzymie płonące morze.**

Jednocześnie nastąpiło olbrzymie oberwanie się chmur, które jednakże nie były w stanie ugasić płonącego miasta. Najsilniejsze wstrząsy miały miejsce w okolicach Fudżijama.

**Miasteczko Namacu, leżące o 13 kilometrów na południowy zachód od Tokio, liczące 13 tysięcy mieszkańców, zostało całkowicie zniszczone.**

## I morze północne szaleje.

BERLIN, 6 września. W poniedziałek wskutek gwałtownego huraganu wydarzyła się znowu katastrofa na wybrzeżu morza Północnego. Wskutek pęknięcia grobli pomiędzy Elfdo i Christiansholm woda zalała tor kolejowy. Pociąg towarowy wjechał w wodę i utonął. Cały ładunek pociągu pochłonęły fale. Wszystkie zbiory w tej okolicy, w szczególności duże magazyny owsa i kilkaset sztuk bydła zginęło.

## Co ocalało w Tokio?

LEAFIELD, 6 września. (Pat). Konsul angielski donosi z Kobe, że według wiarogodnych informacji część budynków rządowych w Tokio ocalała. Między innymi **ocalały budynki, mieszczące admiralicję, ministerstwo spraw zagranicznych i ministerstwo sprawiedliwości.**

Co do losów gmachu poselstwa i konsulatu angielskiego wiadomości są nader sprzeczne. Osoby, przybyłe automobilem z Tokio do Jokohamy zawiadamiają, że większość miejscowości, położonych między temi miastami, została całkowicie zniszczona.

**Co się tyczy liczby zabitych, to należy zapatrywać się krytycznie na podane cyfry.**

Dokładne ustalenie liczby ofiar zajmie niewątpliwie kilka tygodni.

PARYŻ, 6 wrześna. (Pat). Z Ossaki donoszą o śmierci konsula francuskiego w Jokohamie, p. Pawła Dojardin. Konsul francuski z Kobe donosi, że

**pożar w Tokio został ostatecznie ugaszony i wszystkie zapasy złota i srebra, jak również banknotów i obligacji,, znajdujące się w bankach, zostały uratowane.**

## Losy ambasad.

LONDYN, 6 września. (AW). Dzienniki japońskie donoszą, że ambasada francuska w Tokio uległa zupełnemu zniszczeniu. Również ambasady angielska, chińska i amerykańska zrównane są z ziemią. Ambasada włoska ucierpiała w wielkiej mierze. Ambasady niemiecka, szwajcarska i czechosłowacka są częściowo uszkodzone.

## W mętnej wodzie.

MOSKWA, 6 września. (AW). Depesze z Pekinu donoszą, że rewolucjoniści koreańscy w Tokio i Jokohamie starają się zorganizować powstanie narodowe. Dotychczas brak bliższych szczegółów.

MOSKWA, 6 września. (AW). Dalsze depesze z Pekinu donoszą, że na ulicach Tokio toczy się walka pomiędzy rewolucjonistami koreańskimi i japończykami.

Koreańczycy owładnęli dużym zapasem materjałów wybuchowych.

## Centrum wstrząśnień.

TOKIO, 6 września. (AW). Według informacji pism japońskich, środowiskiem nawiedzonem przez trzęsienie ziemi, jest Jokohama. Strefa katastrofy biegnie 130 kilometrów z północy na południe i 450 ze wschodu na zachód. Trzęsienie ziemi obejmowało około 60 tysięcy kilometrów, na których znajdowało się 10 większych miast i 10 starostw.

**Liczba ludności, zamieszkałej na tem terytorjum, wynosi 9 miljonów.**

90 procent miast tej miejscowości jest zniszczone.

**Z Jokohamy zostały 2 domy.**

OSSAKA, 6 września. (Pat). Według danych uniwersytetu cesarskiego w Tokio,

**centrum wstrząśnień podziemnych znajdowało się w sobotę i w niedzielę o 62 mile na południe od Tokio, na pełnym oceanie.**

SAN FRANCISCO, 6 września. (Pat). Według sprawozdań iskrowych

**w sobotę odczuto w Tokio przeszło 200 wstrząśnień.**

Najsilniejsze wstrząśnienie trwało 6 minut.

**W niedzielę stwierdzono 57 wstrząśnień.**

TOKIO, 6 września. (AW). **Miasto Ita na półwyspie Itsu zostało zmiecione przez fale morskie.**

**Z Jokosuka donoszą, że miasto stoi w płomieniach. Między innymi pożar objął szereg szpitali.**

## Morze pochłonęło cały archipelag.

WIEDEŃ, 6 września. Według wiadomości z Pekinu, znikł nagle pod wodą archipelag Bonin, odległy o 800 kilometrów od Japonji, a zamieszkany przez 12 tys. ludzi.

## O ratunek dla marki.

**BERLIN, 6 września. (AW). W ministerstwie gospodarki Rzeszy toczą się w dalszym ciągu narady w sprawie radykalnej reformy waluty.**

**Według informacji z kół miarodajnych w piątek ma być mianowany komisarz dewizowy. W ministerstwie gospodarki istnieje zamiar zcentralizowania wszelkich obrotów dewizami. W sprawy reformy walutowej wchodzi jeszcze projekt waluty złotej, opartej na wartości żyta.**

**BERLIN, 6 września. (Pat). Rząd Rzeszy postanowił niezależnie od wydanego ostatnio prawa o walutach obcych udzielić specjalnych pełnomocnictw niektórym członkom gabinetu i wyższym urzędnikom w celu osiągnięcia całkowitej kontroli nad operacjami walutowemi i giełdowemi, jak również, dla rozwiązania kwestji bezrobocia oraz sprawy powiększenia produkcji.**

## Kryzys w przemyśle saksońskim.

**BERLIN, 6 września. (AW). Urzędowo donoszą z Saksonji, że ministerstwo pracy otrzymało w ciągu sierpnia 2 tysiące zgłoszeń o unieruchomieniu warsztatów pracy. Według sprawozdań sytuacji na rynku pracy unieruchomiono w ostatnich czasach wielką ilość przedsiębiorstw i warsztatów pracy wszelkiego rodzaju.**

### BLOK GOSPODARCZY FRANCUSKO - NIEMIECKI.

**PARYŻ, 7 września. (Tel. wł. „New York Herald". Z otoczenia prezesa ministrów i z wyższych sfer francuskich donoszą, że Poincare jest zdania o konieczności współpracy Niemiec z Francją i uważa za niezbędne doprowadzić do unji gospodarczo - politycznej między obu państwami. Poincare spodziewa się rychłego zlikwidowania zatargu o Ruhrę i oficjalnej deklaracji niemieckiej w sprawie odszkodowaniowej.**

### DYKTATURA FINANSOWA W NIEMCZECH.

**BERLIN, 6 września. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie gabinetu celem omówienia projektu zaproponowanej dyktatury finansowej i gospodarczej dla zapobieżenia katastrofie finansowej.**

## Jak żyją miljonerzy?

### (Co się gotuje i je w domach pracowników niemieckich).

(7) **Mięso** jest zbyt rzadkie i drogie. Gotuje się kości: zupa z kości i kartofle, jest daniem codziennem.

**Płuca**, dawniej rzadko używane pojawiają się coraz częściej na stole.

**Masło** ustąpiło zupełnie z repertuaru, zastępuje je całkowicie margaryna lub też olej lniany.

**Polewka** z łoju, wody solonej i chleba, należy do najczęstszych dań obiadowych, na które można sobie pozwolić z braku mięsa i masła.

**Sałata** pojawia się jako danie uroczyste tylko w niedzielę, to samo ogórki i rzodkiewki.

**Mąka żytnia** zastępuje mąkę pszenną, żyto palone — kawę.

**Herbata** zapomniała o swej ojczyźnie chińskiej i zbiór jej odbywa się na łąkach meklemburskich.

**Erzac bulion** w kostkach zajmuje poczesne miejsce wśród artykułów żywnościowych i ratuje niejednokrotnie sytuację, gdy zbraknie pieniędzy na kupno czegoś pożywniejszego.

**Cukier** spożywany jest tylko w małych dozach, a sacharyna erzacowa cieszy się wielkim pokupem, jako artykuł względnie tani.

Brillat Savarin nie miałby nic do roboty w takich warunkach.

* * *

### DROŻYZNA W BERLINIE.

BERLIN, 6 września. (PAT). Mnożnik kosztów utrzymania podniósł się według danych urzędu statystycznego Rzeszy w dniu 3 września na 1845557 czyli o 56 proc. w stosunku do poprzedniego tygodnia.

# Strajk kolejarzy w dyrekcji poznańskiej.

POZNAŃ, 6 września. (Telegr. wł. „Głosu Polsk."). Już dość dawno funkcjonarjusze kolejowi dyrekcji poznańskiej wystawili żądania natury ekonomicznej. Rząd bagatelizował całą sprawę i odwlekał jej załatwienie. Kolejarzom poznańskim znudziła się rola wyczekująca. I oto postanowili oni, że jeśli do dzisiaj do godz. 4-ej nie przyjedzie z Warszawy delegacja ministerjalna dla zlikwidowania żądań, to punktualnie o 4-ej w nocy służba kolejowa przystąpi do strajku i cała dyrekcja poznańska zostanie unieruchomiona. Możliwem jest, że w chwili, gdy ta wiadomość dostanie się do rąk czytelników, ruch kolejowy w dyrekcji poznańskiej będzie już wstrzymany.

—x—

# Warunki uznania S. S. S. R. przez Polskę.

## Memorandum, wręczone p. Oboleńskiemu.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — Ogłoszona wczoraj w „Kurjerze Polskim" depesza o warunkach uznania związku republik sowieckich przez Polskę, pomimo zaprzeczenia „Gazety Warszawskiej", okazuje się zgodna z rzeczywistością. Nawet zaprzeczenie urzędowego organu właściwie jest tylko potwierdzeniem wymienionej wiadomości.

Prasa sowiecka wczoraj ogłosiła zresztą treść memorandum, które wręczono p. Oboleńskiemu w Warszawie w odpowiedzi na notyfikację utworzonej S.S.S.R.

Według tego, rząd polski w memorandum oświadcza, że gotów jest przyjąć do wiadomości notyfikację sowietów na następujących warunkach.

1) Traktat ryski i wszelkie inne umowy i traktaty, zawarte przez Polskę z Rosją, Ukrainą i Białorusią sowiecką zachowują nadal moc obowiązującą i będą wykonywane całkowicie przez nowy związkowy rząd sowiecki;

2) W Charkowie, Mińsku i Tyflisie będą utworzone ekspozytury polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego;

3) Repatrjacje obywateli polskich z Dalekiego Wschodu i z Zakaukazia, a także termin opcji ustala się na dzień 30 kwietnia 1924 roku;

4) Rząd polski domaga się zwrotu majątku towarzystwa dobroczynności rzymsko-katolickiego w Tyflisie i kasy im. Mianowskiego w Baku.

Jak widzimy prasa sowiecka ujawniła to, co resort p. Sevdy uważał za głęboką tajemnicę. Zaprzeczenia więc na nic się nie zdały.

—o—

# Polska nie chce mówić z litwinami.

RYGA, 6 września. (Telegr. wł. „Gł. Polsk.") — W końcu lata miała się odbyć w Helsingforsie konferencja banków państw bałtyckich. Inicjatywę do tej konferencji dał rząd estoński. Estonja otrzymała w tych dniach zawiadomienie, że rząd polski nie życzy sobie wspólnych obrad na tej konferencji z przedstawicielami litewskimi.

—o—

# Projekt republiki żydowskiej na Białej Rusi.

GDAŃSK, 6 września. (A.W.) Według informacji „Dziennika Gdańskiego" komitet centralny partji komunistycznej w Moskwie rozważał plan utworzenia republiki żydowskiej na Białej Rusi. Obwód Homla, Witebska i Mińska, liczący 600 tysięcy żydów, przy 300 tysiącach innych narodowości, według przekonania partji komunistycznej najlepiej nadaje się na przeprowadzenie tego planu.

Gdyby doszło do utworzenia republiki żydowskiej, żydzi mieliby reprezentantów w związku republik sowieckich. Armia, skarb, poczta i telegrafy pozostałyby w rękach władz centralnych, reszta zaś kompetencji przeszłaby na republikę żydowską.

Stalin i Rozenfeld-Kamieniew życzliwie odnoszą się do tego planu.

—o—

## Robotnicy polscy we Francji.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) Dowiadujemy się, że rząd polski przesłał do urzędu francuskiego projekt zmiany konwencji emigracyjnej w sensie równouprawnienia robotników polskich z robotnikami francuskimi co do wynagrodzeń.

## Goście bułgarscy.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) W niedzielę przybywa do Warszawy wycieczka nauczycieli bułgarskich.

## O tani przewóz żywności

WARSZAWA, 6 września. (A.W.) — Dowiadujemy się z nadzwyczajnego komisarjatu zwalczania drożyzny, że p. Bajda zamierza zwrócić się w najbliższym czasie do ministerstwa kolei o przeprowadzenie rewizji taryf kolejowych na artykuły pierwszej potrzeby, w kierunku odmiennego ustosunkowania wysokości taryf do odległości przewozu. Chodziłoby tu o zastosowanie daleko idącej progresji przy ustanawianiu wskazanych taryf i zasady, że czem dalszy przewóz, tem stosunkowo niższa opłata. Komisarz Bajda zwrócił się także do ministerstwa kolei z prośbą o zastosowanie ulgowych taryf przy przewozie paczek żywnościowych w obrębie 100 kilometrów od Warszawy.

## Pan Linde na urlopie.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) Były minister skarbu, p. Linde po dymisji przez dwa dni pełnił obowiązki prezesa P. K. O., a wczoraj już wyjechał na urlop wypoczynkowy.

## Konferencja ministerjalna w Belwerze.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) Dowiadujemy się, że konferencja ministrów w Belwederze pod przewodnictwem prezydenta Wojciechowskiego, odbyta wczoraj wieczorem dotyczyła spr. budżet. i finansowych.

## Konsolidacja ruchu ludowego.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Na dzień 14 b. m. został zwołany wspólny zjazd „Wyzwolenia" i klubu sejmowego P.S.L. (grupa posła Dąbskiego). Zjazd potrwa dwa dni.

## Podwyżka dla robotników śląskich

KATOWICE, 6 września. (Telegr. wł. „Gł. Polsk.") — W wielkim przemyśle górnośląskim został zażegnany poważny zatarg pomiędzy przedsiębiorcami i robotnikami. Porozumienie polega na tem, że robotnicy otrzymali 32 proc. podwyżki, która obowiązuje do dnia 16 września. Jak wiadomo, robotnicy żądali 100 proc. podwyżki.

## Nowy poseł.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) W dniu wczorajszym zgłosił się do kancelarji sejmowej nowy poseł, p. Wiktor Ostrowski, który wszedł do sejmu z klubu chrześcijańsko - narodowego na miejsce zmarłego posła, ś. p. Kazimierza Chłapowskiego.

# Ciekawa próba.

Z powodu ogłoszenia przez komitet uczczenia ś. p. Narutowicza planu dalszych prac, uderzyła „Gazeta Warszawska" na komitet, jak tego można było oczekiwać. Czcić wolno tylko mordercę — ofiary nie wolno. Zwłaszcza teraz, pod rządami ósemki. W nieprzyzwoitym i miejscami czelnym ataku „Gazety" najwięcej miejsca zajmuje próba wywarcia presji na prezydenta Rzeczypospolitej, na prezesa ministrów Witosa, na marszałka sejmu Rataja i na kardynała-prymasa Kakowskiego, z których pierwszy jest protektorem honorowym komitetu, inni zaś biorą udział w jego pracach. Idzie najwyraźniej o zmuszenie prezydenta Rzeczypospolitej oraz kardynała-prymasa, aby usunęli się od komitetu. W przeciwnym razie prasa, która gloryfikowała Niewiadomskiego, zacznie szarpać pamięć Narutowicza. „Przykre będzie, jeżeli nad świeżą mogiłą rozpocznie się dyskusja stanowcza i bezwzględna..." o ś. p. Narutowiczu — grozi szanowny organ ósemki, co innemi słowy oznacza; albo zaniechanie uczczenia pamięci zamordowanego, albo my potrafimy go „umalować".

Przykrem być musi organowi czcicieli Niewiadomskiego, że prezydent Rzeczypospolitej, kardynał-prymas i inni dygnitarze biorą udział w uczczeniu ś. p. Narutowicza. Ale żadna megalomanja nie tłumaczy przypuszczenia, aby ludzie ci ustąpili przed „żądaniem" stronników mordu. Coś podobnego mogą sobie uroić tylko chore mózgi, w których wylągł się kult zbrodni. Że te mózgi są dzisiaj u steru — to wystarczy, aby ocenić grozę położenia, w jakiem się Polska znalazła.

# Tam go znają.

Nowy minister skarbu, p. Kucharski, został przez prasę ósemkową powitany na komendę hymnami pochwalnymi. Jest to zrozumiałe ze względów partyjno-politycznych, natomiast nie tłumaczy się względami rzeczowymi. „Dzieło mistrza chwali" i ono dopiero. Udzielane zaś z góry pochwały są kredytem, z którego zwłaszcza ministrowi skarbu, korzystać nie przystoi. Wolelibyśmy też„ aby p. Kucharski spowodował był wydanie dziennikarzom ósemkowym innego rozkazu.

Z własną opinją musimy wstrzymać się do czynów nowego ministra. Ale p. Kucharski jest szczególnie dobrze znany w Wielkopolsce; był ministrem byłej dzielnicy pruskiej w czasie, gdy znajdowała się ona pod okupacją narodowo-demokratyczną. Sprawując to generał-gubernatorstwo, miał pole pracy i zostawił po sobie pamięć. Korzystamy więc z opinji bezpartyjnego „Przeglądu Porannego", pisma, wydawanego w Poznaniu, które nominację p. Kucharskiego określa lakonicznie w słowach następujących:

Powołano nowego ministra skarbu, o którym służebna fama głosi, że od chwili dokonania wyborów sam się narzucał na to stanowisko, człowieka o przeciętnych zdolnościach, człowieka, który na stanowisku ministra b. dzielnicy pruskiej dosłownie nie zapisał się ani jednym aktem wagi pierwszorzędnej, który wręcz odwrotnie popełnił dziesiątki błędów przed którymi ostrzegali go nawet jego podwładni.

(„Przegląd Wieczorny").

## Obiady urzędowe.

Z dniem dzisiejszym podniesiona zostaje w Warszawie cena obiadów urzędowych do 20 tysięcy marek. W Łodzi niestety, łupią 35 tys. za taki obiadek, a wszyscy członkowie komitetów społecznych do walki z drożyzną, funkcjonarjusze urzędu walki z lichwą i t. p. jedzą, płacą, chorują, ale nie mają odwagi zrobić z tym skandalem końca.

## Przyjaźń czesko-rumuńska.

PRAGA, 6 września. (Telegr. wł. „Gł. Polsk.") — Premjer rumuński p. Bratianu i grupa parlamentarzystów rumuńskich przybyli z wizytą do Pragi czeskiej, gdzie są podejmowani szczególnie serdecznie i owacyjnie.

---

CARSKIE, DUMSKIE, KIERENKI NA SZMELC.

MOSKWA, 6 września. (Pat.) Ludowy komisarjat finansów wydał rozporządzenie zniszczenia banknotów emisji rządów poprzednich.



# Z całej Polski.

Po wizycie p. prezydenta w Wilnie. — Metrop. Szeptycki, a rusini wsch. galic. Targi wschodnie we Lwowie. — W Częstochowie giną dziewczęta. — Rozwiązanie wzaj. pomocy ukraińskiej. Śmierć paskarki w Grudziądzu. — Zagadkowy samolot w Gdyni.

Wizyta p. prezydenta Rzplitej w Lublinie i uroczystości z nią połączone, któremi miasto całe i okolice przez dni parę żyły, przeminęły. Przeminęły jednak i wzniosłe słowa pierwszego obywatela państwa: „Łączcie się dla wzniosłych celów...

Bo oto prasa lubelska dziś już przepełniona jest napadami wzajemnymi rozmaitych partji, a tematem, niestety, właśnie owa wizyta. — i licytowanie się, kto szczerze, a kto „galówka" jedynie przyjmował najwyższego dostojnika.

Jest to rzecz wysoce niesmaczna, a o niewysokiej kulturze sprawców haniebnych zgrzytów świadcząca.

* * *

Sprawa metropolity Szeptyckiego stała się wśród rusinów wsch. galic. głośną. Stronnictwa i zrzeszenia ruskie we Lwowie wysyłają masowo depesze i prośby do rządu o umożliwienie mu powrotu. W tymże celu zwołano we Lwowie wiec do sali im. Łysenki. Wiec ten władze policyjne rozwiązały, wobec czego część zebranych udała się do sali „Besidy" i tam uchwaliła rezolucję: 1) wysłania do metropolity pisma z wyrazami wdzięczności, 2) wystosowania w tej sprawie do prezydenta rady ministrów dwu depesz.

* * *

Po raz trzeci Targi wschodnie we Lwowie otwierają swe podwoje dla przeglądu polskiego przemysłu, jak również dla ostatecznego niewątpliwie już wzajemnego poznania się dzielnic Rzplitej.

Targi wschodnie stały się obecnie koniecznością gospodarczą naszego państwa, to też otwarcie ich słusznie uważane jest za wielkie święto przemysłu polskiego. Tam we Lwowie zdajemy egzamin z naszej zdolności wytwórczej — a jeżeli uwzględnimy, że obok naszej produkcji coraz silniej występuje przemysł zagraniczny, to będziemy mieli możność porównania naszej pracy z pracą obcych i zdać sobie sprawę z jej braków.

Poza znaczeniem gospodarczem Targi wschodnie odgrywają ważną rolę polityczną. Są one bowiem stwierdzeniem polskości tego kresowego grodu Lwiego, zawsze wiernego Rzeczypospolitej, miasta bohaterskiego, oraz całej Małopolski Wschodniej.

Wiekopomną była bezwątpienia idea wskrzeszenia we Lwowie wielkiego emporjum handlowego, któreby podobnie, jak przed wiekami było bramą wypadową dla polskiego handlu na wschód i południe — by było symbolem połączenia Bałtyku z morzem Czarnem.

* * *

W ostatnich dniach w Częstochowie zdarzyło się kilka wypadków zaginięcia nieletnich dziewcząt. Przepadła więc 10-letnia Marja Musiałówna, 12-letnia Helena Garbiewiczówna, Marja Mikołajczykówna i Zofja Brodziakówna. Według kursujących wieści dzieci te wywiózł jakiś mężczyzna do Katowic. Policja prowadzi poszukiwania.

* * *

Wojewoda lwowski, Grabowski, rozwiązał wzajemną pomoc ukraińskich nauczycieli za przekraczanie zakresu działalności tej instytucji. Stowarzyszenie to będące agendą partji ukraińskiej zachęcało ruskich nauczycieli do wrogiego stanowiska wobec władz szkolnych i wzywało ich do wprowadzenia języka ruskiego jako urzędowego do szkół.

* * *

Przerażające wieści płynące ze wszystkich stron Polski o wielmożniącym się bandytyźmie, dają obraz miary, do jakiej wzrósł on z powrotem, po chwilowem uspokojeniu się. I tak:

Z Wilna donoszą, że onegdaj na szosie niedaleko od Olechnowicz w Ziemi Wileńskiej bandyci w liczbie kilkudziesięciu urządzili zasadzkę. Każdego przejeżdżającego zatrzymywano i po zabraniu konia i wozu, oraz wszelkich kosztowności (mężczyzn rozdziewano do bielizny), związanych kładziono szeregiem opodal szosy, pod strażą kilku dobrze uzbrojonych zbirów.

Proceder ten trwał od rana do godz. 3-ej popołudniu, kiedy nadeszła odsiecz z Olechnowicz pod postacią oddziału policyjnego.

Wywiązała się nierówna walka, podczas której śmiertelny postrzał otrzymał komendant pol. oddziału Brzozowski, przyczem policjanci cofnęli się. Bandyci, obawiając się znaczniejszych sił, zabrali zrabowane kosztowności i odeszli spokojnie w kierunku granicy bolszewickiej. Tymczasem w Dubrownie policja zastąpiła im ponownie drogę, zawiązała się walka, w czasie której rannych lub zabitych zostało kilku policjantów. Wiadomość ta nie jest jeszcze stwierdzona. Z Mołodeczna wysłano większy oddział wojska i policji, celem ścigania bandytów.

Czy jednak akcja ta nie została zarządzona zapóźno?

O innym wypadku pisze nam korespondent z Rzeszowa:

Napad, o którym mowa miał miejsce we wsi Tarnawce koło Przeworska. Tu złoczyńcy napadli na dom żydowski, a zabiwszy gospodynię domu Blanową uderzeniem siekiery w głowę, syna jej powiesili na belce, przypiekaniem zaś stóp ogniem, wymusić chcieli wyjawienie im miejsca, gdzie są schowane pieniądze. Następnie zrabowawszy garderobę i kilkaset miljonów marek uciekli.

Mniejszych wypadków tuziny.

* * *

Na ostatnim targu w Grudziądzu pewna kobieta zażądała za funt masła 60000 mkp., od której to ceny mimo nalegań publiczności odstąpić nie chciała. Odcinającą się publiczności zaskoczyła nagła śmierć wskutek udaru serca.

Pośród publiczności mówiono podczas całego targu tylko o powyższym wypadku, tłumacząc go jako palec Boży za wyzyskiwanie ludności miejskiej.

* * *

W tych dniach wylądował w Gdyni z powodu defektu w motorze nieznany samolot. Policja w Gdyni zażądała od podróżnych, jadących tym aeroplanem dokumentów osobistych. Okazało się, że jeden podróżny i pilot mieli dokumenty niemieckie, trzeci zaś podróżny był rosjaninem, co do którego przy bliższem badaniu okazało się, że jest poszukiwany przez władze polskie za agitację komunistyczną, wobec czego odesłano go do Warszawy.

* * *

Przed dwoma tygodniami sąd okręgowy karny w Krakowie wydał policji nakaz aresztowania restauratorów i kawiarzy krakowskich, którzy mają odsiedzieć karę aresztu za strajk w r. 1919. Zaledwie dwuch z nich doprowadzono do aresztów, co do reszty zaś policja nadesłała ciekawą relację:

Mianowicie pp. Karol Wołkowski, właściciel „Esplanady", oraz jego brat Stanisław Wołkowski, prezes stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego znajdują się obecnie na letnich wywczasach w Stróżach. Obaj bracia nadesłali onegdaj do sądu prośbę o przeznaczenie im dla odsiedzenia 4-tygodniowego aresztu więzienie w Myślenicach, motywując swą prośbę tem, że więzienie w Myślenicach nowe, urządzone według najnowszych wymogów hygjeny, a nadto prócz zdrowego powietrza roztacza się z okien cel więziennych czarujący widok na góry i lasy okoliczne.

## 104 marki za muchę.

Pewien dowcipny obywatel wyliczył, iż złapanie jednej muchy, w tym letnim czasie, kiedy się roi od much, na rolkę wysmarowaną lepem, kosztuje przeszło 104 marki. Obywatel ten za taką rolkę do łapania much zapłacił 2500 mk. powiesił ją w pokoju i skonstatował że w ciągu kilku dni złapało się 24 muchy. Po tym czasie rolka wyschła i much więcej nie łapała. 104 marki za jedną

# Loterja.

Dziś, w drugim dniu ciągnienia piątej klasy główniejsze wygrane padły, jak następuje:

15,000.000 mk. na nr. 5520
2.000.000 mk. na nr. 71241
1.000.000 mk. na nr. 75541
Po600.000 mk. na nr.: 17089, 47020
Po 400.000 mk. na nr.: 6036 10540 28386 63924 66751
300.000 mk. nr. 33987
Po 200.000 mk. na nr.: 30340 60502 64792 83660
Po 100.000 mk. na nr.: 8722 55193
Po80.000 mk. na nr.: 2330 13015 18697 19608 22025 40402 48735 59082
Po 50.000 mk. na nr.: 3646 3977 7174 10713 12766 16778 17797 19789 26310 26678 43585 59161 61515 63166 75327

# Czy przemysł może płacić podatki i jak?

### Wywiad z przedstawicielem przemysłu włókienniczego.

Wprowadzony obecnie podatek obrotowy w wysokości 2 pro mille z najrozmaitszych względów nie zostaje przez przemysł w oznaczonym terminie uiszczony.

Chcąc poinformować się o przyczynach tego zjawiska, zwróciliśmy się do jednego z wybitnych przedstawicieli przemysłu włókienniczego, który nam udzielił następujących informacji:

Jedynym płatnikiem rzetelnym i sumiennym, który do tej pory należycie wywiązywał się ze swych zadań i na którego barkach w znacznej części spoczywał ciężar płacenia podatków, był przemysł.

Z drugiej strony wszelkie poczynania sanacyjne w kierunku uzdrowienia finansów, czy to czynników rządowych, czy to czynników samorządowych, jak np. magistratu łódzkiego, oparte były na zdolności płatniczej przemysłu.

Podatek obrotowy w wysokości 2 pro mille płaci regularnie tylko przemysł, zrzeszony w związkach, który miał to moralne przeświadczenie, że wyznaczony podatek należy magistratowi wpłacić.

Tak samo wszelkie nowe projekty podatkowe, jak projekt podatku od energji elektrycznej, podatek od węgla, godzą jedynie w przemysł.

Obecnie daje się w przemyśle odczuwać kompletny prawie brak środków obrotowych, który spowodował redukcję dni pracy w fabrykach i który uniemożliwia wprost przemysłowcom należyte wywiązanie się ze swych zobowiązań, bo podatek przy bardzo wysokiem dyskoncie oraz wobec tego, że P. K. K. P. nie udziela kredytów w dostatecznej ilości, jest znacznym ciężarem dla przemysłu.

To też firmy przemysłowe, które podatku na czas nie zapłaciły, nie zapłaciły go nie z powodu chęci uchylenia się od płacenia, ale z wyżej wymienionych powodów: braku środków obrotowych.

Dlatego jednym z najważniejszych postulatów, który stanowić będzie o regularnem płaceniu podatku przez przemysł, jest sprawa umożliwienia płacenia tego podatku. W sprawie tej uda się w przyszłym tygodniu delegacja przemysłowców do Warszawy i zwróci się do odnośnych ministerstw.

Jeśli postulaty przemysłu zostaną uwzględnione i P. K. K. P. otworzy specjalne konto wekslowe dla płacenia podatków, związki przemysłowe będą mogły zagwarantować ścisłe przestrzeganie terminów płatności.

Otwarte w P. K. K. P. konto będzie służyło specjalnie dla celów podatku, aby uniknąć wszelkich nadużyć.

Wysokie kary, ustalone na uchylających się od płacenia podatku w przepisanym terminie, są zupełnie słuszne, gdyż inaczej podatek w żadnym wypadku nie mógłby być ściągnięty w oznaczonym terminie. Ale płacenie tego podatku należy przemysłowi umożliwić w sposób wyżej wskazany.

Wobec zupełnego braku środków obrotowych w przemyśle, co fatalnie odbija się na całokształcie gospodarki, jedynem wyjściem z ciężkiej sytuacji, umożliwiającej spełnienie przemysłowi swych zadań w stosunku do skarbu państwa, byłoby umożliwienie płacenia tego podatku wekslami. (Pap)

—o—

# Walka o kredyty dla przemysłu.

„Przegląd Wieczorny" pisze:

Dyrektor związku przemysłu włókienniczego, p. Barciński z Łodzi, żąda w ogłoszonym przez siebie artykule jeszcze większych „kredytów". W przeciwnym razie — daje do zrozumienia — spekulanci nie zapłacą podatku przemysłowego.

Jeżeli skarb — innemi słowy — chce podatku, musi rycerzom przemysłu fabrycznego dać na niego pieniędzy.

Świetna metoda.

P. Barciński ma drugi, równie świetny sposób zwiększania zysków:

Nie dawać robotnikom podwyżek drożyźnianych. Znieść komisje statystyczne i „mnożnik".

Tego samego domagała się niedawno „Gazeta Warszawska", której dwugroszowe poranne wydanie „walczy" z przemysłowcami łódzkimi.

Oryginalna walka!

Filarem rządu jest t. zw. Lewiatan, czyli związek przemysłu, handlu i finansów. Filarem Lewiatana jest poseł Wierzbicki.

Czy nie byłoby prościej, zamiast „walczyć" ze spekulantami na papierze i żywem słowem — jak p. Witos na tajnych konferencjach prasy rządowej — pomówić z p. Wierzbickim, który pomówiłby znowu z p. Barcińskim?

Spekulanci są podporami rządu. Dlaczego rząd nie pogada ze swemi podporami? Czemu je ostentacyjnie „atakuje" i każe się przez nie „atakować"?

Po co ta cała inscenizacja?

Nie trzeba być przyjacielem przemysłowców, aby wyjaśnić „Przeglądowi Wieczornemu", że jego atak w znacznym stopniu polega na nieorjentowaniu się w sytuacji naszego przemysłu. „Głos Polski" we wtorkowym numerze podawał sprawozdanie z wykazu dekadowego P. K. K. P., z którego wynika, że całkowita suma kredytów dla przemysłu w całej Polsce wynosi 1.500 miljardów mk. Jeżeli przypuśćmy, że przemysł włókienniczy otrzymuje z tego 3 część, to na Łódź (prócz Zgierza, Pabjanic, Tomaszowa, Bielska, Częstochowy, Zawiercia etc.) wypadłoby conajmniej 400 miljardów marek. Z drugiej strony przedsiębiorstwa przemysłowe pierwszych pięciu kategorji w Łodzi za płaciłyby w lipcu podatku obrotowego 35 miljardów marek, czyli że obrót ich wynosi 50 razy więcej, t. j. 1.750 miljardów. Oznacza to, że suma kredytów, udzielanych przez P. K. K. P., stanowi niecałą czwartą część obrotu, czyli że jest to kredyt 7-dniowy. A pamiętać trzeba, że przed wojną bank państwa udzielał kredytów w wysokości 6-tygodniowego obrotu.

Nie wdając się zupełnie w dyskusję na temat, jaki rodzaj kredytów winno państwo wprowadzić, aby siebie nie rujnować na rzecz fabrykantów, podkreślić jednak należy, że ponieważ cała będąca w obiegu suma banknotów nie wystarcza na pokrycie wartości 2-tygodniowej produkcji Łodzi, to przerwanie lub zmniejszenie kredytów jest gospodarczym absurdem, który sprowadziłby w konsekwencji natychmiastowe zredukowanie pracy do minimum i katastrofalne wprost bezrobocie.

**Observer.**

—o—

# Rząd nie popiera budowy domów.

Onegdaj odbyła się w Warszawie konferencja przedstawicieli kooperatyw mieszkaniowych w Polsce, na której w liczbie 40 delegatów obecni byli również przedstawiciele łódzkiej kooperatywy mieszkaniowej kolejarzy.

Omawiana była sprawa budowy domów, przyczem okazało się, że wbrew obietnicom rządu, który miał dostarczyć 90 proc. gotówki na budujące się domy, pieniędzy tych nie wyasygnowano i wiele domów pozostaje niewykończonych.

Również przedsiębiorcy, u których nabywa się niezbędne do budowy rzeczy paskują niemiłosiernie, utrudniając budowę domów.

Na pytanie przedstawiciela łódzkiej kooperatywy kolejarzy, jak obecnie stoi sprawa budowy domów dla kolejarzy, przewodniczący oświadczył, iż sprawa zależna jest od magistratu, który ma zatwierdzić uchwałę poprzedniego magistratu, co do oddania placu pod budowę domów dla kolejarzy. (blp.)

# Dodatki drożyźniane do pensji miesięcznych.

### Zasadnicze wyjaśnienie min. pracy.

**Wobec napływających zapytań w sprawie wyjaśnień z dnia 2 b.m jak należy obliczać dodatki drożyźniane do pensji pracowników wskutek ustalenia wzrostu kosztów utrzymania przez główny urząd statystyczny dwa razy na miesiąc, min. P. i O. S. komunikuje, że wyjaśnienia rzeczowe nie obejmowały wszystkich typów umów najmu. Dla kategorji i pracowników którzy pozostają nadal pracownikami płatnymi miesięcznie z dołu, otrzymują dodatek do pensji w wysokości drożyźnianego wskaźnika dla tegoż miesiąca, albo dla kategorji i pracowników płatnych również miesięcznie z dołu i otrzymują dodatek do pensji w wysokości drożyźnianego wskaźnika w miesiącu poprzednim. W jednym i drugim wypadku dodatki drożyźniane winno się obliczać od całkowitego uposażenia miesięcznego dwukrotnie w miesiącu, stosując mnożniki dwutygodniowe, albo raz jeden w miesiącu, stosując mnożnik sumaryczny, ogłaszany co drugie posiedzenie w komisji. Należy zachować przy tym tę samą zasadę obliczania dodatku drożyźnianego, która stosowało się dotąd, to znaczy, w pierwszym wypadku zaliczyć go do pensji z miesiąca, do którego odnosi się i wskaźnik drożyźniany, a w drugim wypadku zaliczyć go do pensji za miesiąc następny.**

—o—

# O obliczanie wzrostu drożyzny.

Jak się dowiadujemy, sfery przemysłowe rozpoczęły czynić nacisk na rząd, aby zaniechał obliczania drożyzny co dwa tygodnie i polecił urzędowi statystycznemu powrócić do dawnego miesięcznego obliczania procentowości wzrostu kosztów utrzymania.

W motywach mówi się, że zbyt częste zmienianie warunków pracy pociąga za sobą również częstszy wzrost drożyzny, a to znowu potęguje coraz bardziej drożyznę.

Oczywiście nie chodzi tu o normalne stosunki gospodarcze, tylko o pognębienie klasy pracowniczej, przemysłowcy bowiem i kupcy podwyższają ceny produkowanych, bądź sprzedawanych przez siebie przedmiotów codziennego użytku nieomal z godziny na godzinę — stosownie do notowań czarnej giełdy, pracownikom zaś swoim odbierają prawo do równoważenia swych budżetów w miarę wzrostu drożyzny.

Podobno nowy minister przemysłu i handlu zamierza rozpocząć swe urzędowanie od... skasowania dwutygodniowych obliczeń wzrostu drożyzny za cenę otrzymanego od chjenistycznej większości mandatu.

—o—

# Bank Przemysłu Włókienniczego Sp. Akc. w Łodzi.

**(31) W „Monitorze Polskim" opublikowany został statut Banku Przemysłu Włók. w Łodzi.**

**W myśl brzmienia statutu bank ten rozpoczął działalność jako „Polski Bank Komisowy, Sp. Akc. w Poznaniu" i na na mocy zezwolenia ministerstwa skarbu został przemianowany na nazwę powyższą.**

**Innemi słowami: z powodu trudności w otrzymaniu koncesji, organizatorzy wykupili wspomniany słaby banczek poznański i przenieśli go do Łodzi zmieniając jego firmę. Podobnie powstał bank francusko-belgijsko-polski, który wywodzi się z Banku Rolniczego w Poznaniu.**

**Kapitał nowego banku wynosi miljard marek w akcjach tysiącmarkowych z których 1000 jest imiennych a 999 tysięcy akcji na okaziciela I — IV emisji. Akcje imienne uprzywilejowane są w tym kierunku, że bez zatwierdzenia ich właścicieli, powziętego na specjalnem zgromadzeniu, uchwała ogólnego zgromadzenia dotycząca wyboru rady, lub zmiany statutu nie może być przeprowadzona Bank będzie stał w ścisłym związku z Bankiem Przemysłowców w Poznaniu.**

**Statut zatwierdzony został w tych dniach. Prace organizacyjne banku w Łodzi są już zapoczątkowane. W organizacji bierze udział związek państwowy przemysłu włókienniczego.**

**( — )**

—o—

# Dlaczego?

**Na giełdzie paryskiej notowane są akcje przedsiębiorstw polskich. Dlaczego cedula giełdy warszawskiej nie zawiera notowań paryskich, odnoszących się do zakładów przemysłowych i kopalń, które się znajdują w granicach Polski?**

**Podajemy tutaj dla przykładu notowania walorów polskich na giełdzie paryskiej według ceduły giełdowej z dnia 30 sierpnia r. b.:**

| | |
|---|---|
| Towarz. sosnowieckie | 1401—1419 |
| Huta Bankowa | 1172 |
| Kopalnie Dąbrowa | 2750 |
| Zakł. Chem. w Dąbrowie | 835—839 |
| Walcownia sosnowiecka | 277—276 |
| Czeladź | 1745—1775 |
| Borysław | 92 |
| Nafta franc.-polska | 620—635 |
| Potok | 739 |

BERNARD SHAW. 5

# Wielka Katarzyna.

### Szkic z życia dworu rosyjskiego.

(Ciąg dalszy).

**Anglik:** — Kpisz sobie ze mnie! Nie jestem zarozumiały, ale chyba tyle jestem wart, co ci wszyscy inni, do których należała cesarzowa. Ale mniejsza o to, nie należy bym tu pozostawał dłużej!

**Klara:** — Szkoda, mama będzie zła, że ominie ją dzisiejszy bal dworski.

**Anglik:** — Trudno, nie mamy czasu do stracenia.

**Klara:** — Czy mam jej powiedzieć, że obiją ją kijami, gdy tu zostaniemy?

**Anglik:** — Powiedz jej to.

**Klara.** — Jeszcze chwilkę, ukochany! Czy ona jest ładna?

**Anglik:** — Nie wytrzymuje porównania z tobą, najdroższa!

**Klara:** — Dziękuję ci, już idę (Na schodach spotyka Naryszkina i feldfebla). Czego chcecie? (Feldfebel pędzi w stronę rotmistrza, pada na kolana i podaje mu dwa piękne złote pistolety. Trzyma je przytem za lufy).

**Naryszkin:** — Rotmistrzu, książę Potiemkin posyła ci przyrzeczone pistolety.

**Feldfebel:** — Weź je, batiuszka, i nie zapominaj o biednym żołnierzu. Jeden Bóg wie, że bardzo często nie mamy się tu czego napić!

**Anglik:** — Ależ nie mogę przyjąć tak kosztownych rzeczy. Piękne są, obejrzyj je Klaro! (Gdy rotmistrz wyciąga ręce, by wziąć pistolety, feldfebel rzuca je na ziemię, klęka przed anglikiem i wyciąga mu z za cholew pistolety).

**Feldfebel:** — Trzymajcie go! Już mam jego pistolety. (Żołnierze otaczają anglika).

**Anglik.** — Co to za czelność! (Uderza feldfebla nogą w brzuch i walczy z resztą żołnierzy).

**Feldfebel:** — Gwałtu! Morderstwo!

**Klara:** — Na pomoc! Mordują!

**Naryszkin** (chwyta ją i zamyka jej dłonią usta): — Nikczemny! Na pomoc! Na pomoc!

(Żołnierze związali rotmistrza).

**Anglik** (krzyczy na cały głos): — Zapłacą wam za to! Puście mnie, hultaje! Zwrócę się do ambasadora! Wszystkie dzienniki będą o tem pisały! Anglja wysadzi w powietrze waszą flotę, a żołnierzy przegna aż na Syberję! Czego, do djabła, chcecie? Złodzieje! (Żołnierze wloką go przez ogród).

**Klara:** — Gdzie jest policja?

**Naryszkin:** — My właśnie jesteśmy policją!

**Klara.** — Dokąd go zabrano?

**Naryszkin:** — Do cesarzowej. Obraził ją. Otrzyma parę tysięcy kijów. (Wychodzi).

**Feldfebel:** — Nie bój się, gołąbko, czuje się tylko pierwsze dwadzieścia, potem już nie będzie żywy.

**Klara:** — Idę do cesarzowej.

**Feldfebel:** — Uczyń to, gołąbko!

**Klara:** — Ale jak się tam dostanę?

**Feldfebel:** Daj mi rubla, gołąbko, a zaprowadzę cię!

**Klara.** — Daruję ci dwa ruble.

**Feldfebel:** — Dziękuję niebu, które pozwoliło mi spotkać cię, gołąbko! Chodź!

### Scena IV.

(Nisza, którą portjera dzieli od sali balowej. Czerwone oświetlenie. Bogate krzesło. W ścianie drzwi. Z sali dochodzą dźwięki muzyki. Przez drzwi wchodzi Naryszkin, za nim żołnierze ze związanym rotmistrzem).

**Naryszkin:** — Stójcie! (Schyla się do rotmistrza). Czy jesteś przygotowany na tortury? Tu jest prywatny pokój cesarzowej dla tortur. Czy mógłbym ci w czemś być pomocnym?

**Anglik:** — Czy posiadasz jeszcze trzonowe zęby?

**Naryszkin:** — Dlaczego?

**Anglik:** — Bo nasz najjaśniejszy król, Jerzy III, gdy się dowie o tem, co zaszło, napewno ich od ciebie zażąda.

**Naryszkin:** — Spełniam tylko rozkazy. Nie lubię osobiście tortur, ale cóż mogę poradzić? Cesarzowa jest dumna, nie może ci darować!

**Anglik:** — Mówiłem ci już, pilnuj swych gnatów!

**Naryszkin** (wylękniony): — To nie moja wina! (Podnosi portjerę. Wchodzi cesarzowa z surową i groźną twarzą).

**Katarzyna:** — Czyńcie, co wam rozkazano!

(Żołnierze podnoszą rotmistrza i rzucają go cesarzowej do nóg.

**Katarzyna:** — A więc mój, kochany, zmuszona byłam posyłać po ciebie dwa razy. Należało przyjść odrazu!

**Anglik** (zły): — Ani za jednym, ani za drugim razem nie przyszedłem. Przywleczono mnie! To impertynencja!

**Katarzyna:** — Zastanów się nad tem, co mówisz!

**Anglik:** — Co mi tam! Wyglądasz bardzo ładnie i majestatycznie, ale to mnie nic nie obchodzi. Możesz mnie porwać i związać, ale jestem anglikiem i nie pozwolę się straszyć!

**Naryszkin:** — Zastanów się!

**Katarzyna** (do Naryszkina): — Pamiętaj, że psy powinny być nieme! — (Do anglika): — A ty rotmistrzu, powinieneś pamiętać, że jakkolwiek słynna jestem z łagodności, to jednak cierpliwość cesarzowej także ma swoje granice!

**Anglik:** — Czy człowiek może o czemś myśleć, gdy jest tak śmiesznie związany? Doprawdy, najjaśniejsza pani, powinnaś mnie kazać rozwiązać, dosyć już zawiniłaś względem mnie!

**Katarzyna:** — Liczysz na mój humor zapewne?

**Anglik:** — Ładny humor! Czy człowiek, który posiada choć odrobinę humoru, związałby tak kogoś? Każ mnie rozwiązać!

**Katarzyna:** — A to dlaczego?

**Anglik:** — Bo mnie to boli!

**Katarzyna:** — Człowiek niejednego się uczy przy pomocy bólu. Naprzykład dobrych manier!

(d. c. n.)

# „Rozwój“ za pożyczaniem u żydów.

Dyrektor „Rozwoju“, pos. dr. Tadeusz Dymowski, wygłosił w Białymstoku odczyt o sytuacji finansowej. Głównym przedmiotem było projektowane przez ósemkę obdłużenie Polski zagranicą, w szczególności u bankiera amerykańskiego Morgana. Dr. Dymowski przyznał, że Morgan jest żydem, lecz oświadczył, że „jeśli nikt nie chce dać pieniędzy, to mu si się brać u żydów“.

Pisma rządowe twierdziły niedawno, że rząd ma mnóstwo ofert na pożyczkę. Zatem dr. Dymowski stwierdził, że wiadomość ta była kłamliwą. Ponadto dodał, że „z całej finansjery żydowskiej, amerykańsko - żydowska jest najlepsza“.

To ostatnie jest kwestją smaku i trudno sprzeczać się o to z dyrektorem antysemickiego „Rozwoju“, który zna różne sfery finansowe żydowskie, jako że utrzymuje rzeźnię koszerną w Henrykowie. Być może, iż dr. Dymowski ma rację. Na odbiór tego czy innego bankiera mogła zresztą wpłynąć i ta okoliczność, który daje większe prowizje pośrednikom „ósemko-piasta“.

Wiadomość powyższa jest niezawodnie prawdziwą, gdyż czerpiemy ją z bliskiego „ósemce“ sjonistycznego „Naszego Przeglądu“. Pismo to jest żywo zainteresowane geszeftami ósemki z żydowskimi bankierami, a w sekrety „Rozwoju“ musi być również wtajemniczone, od kąd wespół z „Gazetą Poranną“ broni rządu przed żalami ludności polskiej. So jusz ten charakteryzuje dostatecznie „większość narodową“ pp. Witosa, Grunbauma i Seydy.

# Z rady miejskiej.

Jak się dowiadujemy, posiedzenie plenarne rady miejskiej w przyszłym tygodniu nie odbędzie się. Odbędą się tylko w środę, dn. 12 b. m. posiedzenia komisji: skarbowo - budżetowej i do spraw ogólnych.

# Na zjazd związku miast

Delegacja łódzkiej rady miejskiej wyjeżdża do Katowic na zjazd związku miast dn. 7 b. m. o godz. 10.05 z dworca kaliskiego. Władze kolejowe oddały do rozporządzenia delegacji oddzielny wagon. Delegacji towarzyszyć będzie z ramienia prezydjum rady miejskiej dyr. biura rady, p. P. Rundo.

# Komu nie wolno wyjeżdżać zagranicę?

Ministerstwo spraw wojskowych opracowało nowe przepisy, normujące udzielanie zgody władz wojskowych na wyjazd zagranicę dla tych mężczyzn, którzy podlegają obowiązkowi służby wojskowej. Przepisy te uprościły w znacznym stopniu dotychczasowe formalności przy uzyskaniu paszportów zagranicznych.

Ograniczeniom w wyjazdach zagranicę podlegają:

1) Mężczyźni, dla których zgodnie z odnośnymi artykułami tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, rozpoczyna się obowiązek czynnej służby wojskowej.

2) Mężczyźni, powołani do służby czynnej w wojsku stałem, a korzystający z ulg i zaliczeni do zapasu.

3) Rezerwiści (kategorja A) do lat 28 włącznie.

Wyszczególnieni powyżej w celu otrzymania paszportu zagranicznego muszą uzyskać zezwolenie władz wojskowych.

Zezwolenia te udzielane będą przez właściwe P. K. U., w wypadkach nagłej i koniecznej potrzeby wyjazdu, na podstawie umotywowanych i popartych właściwymi, wiarogodnymi dowodami podań.

Drugą grupę stanowią mężczyźni:

1) w wieku ponad lat 28,

2) oficerowie rezerwy,

3) zaliczeni do kategorji C-1 i C-2 przepisów sanitarnych, z pośród mężczyzn w wieku od lat 17 do 28 włącznie,

4) zwolnieni zupełnie od służby wojskowej (kategorja D).

Osoby, wyszczególnione w grupie drugiej, mogą otrzymywać paszporty zagraniczne bez zezwoleń władz wojskowych. W tych wypadkach dowodami, zastępującymi zezwolenia władz wojskowych, będą posiadane przez petentów dokumenty wojskowe (książeczki wojskowe), stwierdzające ich wiek i stosunek do służby wojskowej.

Zaznacza się, że każdy wyjeżdżający zagranicę, zapasowy i rezerwista, obowiązany jest zgłosić zmianę miejsca zamieszkania w przynależnej P. K. U.

# Powiat wziął się energicznie do lichwiarzy.

## Uchwały komisji społecznej do walki z drożyzną.

W dniu wczorajszym w sali starostwa łódzkiego odbyło się posiedzenie komisji do walki z drożyzną i lichwą w powiecie.

Przewodniczył ks. Skowronek, przyczem porządek dzienny obejmował: podział mandatów, zadania i cele komisji oraz wolne wnioski. Bez wielu słów i niepotrzebnej dyskusji wykreślono wytyczne pracy i uchwalono:

**1) Popierać wszelkie kooperatywy i spółdzielnie, mające na celu zaopatrywanie ludności w artykuły pierwszej potrzeby.**

2) Powołać subkomisje we wszystkich gminach i miasteczkach powiatu.

Komisja doszła do wniosku, że **statut komisji jest niedostateczny, gdyż nie daje jej żadnej egzekutywy.**

**3) Zwrócić się do starostwa, by zasięgało opinii komisji przy wydawaniu zezwoleń na handel,**

oraz by zwróciło się do komisarjatu dla walki z drożyzną o stały przydział i zakredytowanie mąki dla kooperatyw powiatu, gdyż to jest główną zasadą przy zwalczaniu drożyzny. Mąka ta może być rozdzielona za pośrednictwem wydziału handlowego sejmiku łódzkiego lokalnym kooperatywom na krótkoterminowe (1 — 2 tygodnie) kredyty.

Omawiając sprawę chleba, komisja doszła do wniosku, że **cena chleba nie powinna przekraczać cen mąki w hurcie,** jak to stwierdził miejski referat walki z lichwą.

W sprawie zboża

**postanowiono zwrócić się do związku ziemian, aby ten zdeklarował pierwszą ilość zboża dla kooperatyw**

do czasu przydzielenia mąki przez nadzwyczajny komisarjat do walki z drożyzną.

Stwierdzono, iż

**pożądanem jest, aby władze wydały zarządzenie, zabraniające przemiału zboża niżej 70 procent.,** dopóki, zaś takiego rozporządzenia niema, wezwać społeczeństwo by przestrzegało tej normy.

**Komisja uchwaliła cenę przemiału do 10 proc. wartości 1 mtr. zboża przy rozkurzu, nie przekraczającym 4 klg. z 1 metra zboża.**

Wyższe normy uważane będą za lichwę.

Młyny wodne i wiatraki, jako korzystające z bezpłatnej siły pociągowej, winny pobierać mniej, niż 10 proc. wartości 1 metra zboża.

Aby akcja wydała owoce postanowiono

**prosić starostwo by wydało polecenie policji i gminie współdziałania z poszczególnymi członkami komisji.**

Wkońcu postanowiono

**prosić starostwo, by zezwoliło członkom komisji sprawdzać w powiecie miary i wagi.** (bip.)

—o—

# Piekarze idą do Canossy.

## Sprzedają taniej chleb i odnawiają organy kościelne.

(b) W lokalu cechu majstrów piekarskich odbyło się wspólne walne zebranie wszystkich piekarzy, należących do cechu majstrów piekarskich i żydowskiego stowarzyszenia majstrów.

Zebranie zwołane zostało celem naradzenia się nad sytuacją, wytworzoną przez zarządzenie władz co do sprzedaży chleba po tańszej cenie. Jako referent wystąpił starszy cechu p. Majzner, który złożył sprawozdanie z odbytej konferencji w urzędzie walki z lichwą w dniu 3 b. m. Urząd walki z lichwą nie przyjął kalkulacji, przedstawionej przez cech majstrów piekarskich i zobowiązał piekarzy, by w ciągu 2 tygodni wypiekali chleb z posiadanych zapasów lepszej mąki, gdyż po tym terminie dozwolony będzie wypiek chleba jedynie z mąki żytniej 60 proc. Od daty tej konferencji w ciągu 2 tygodni zobowiązali się piekarze sprzedawać chleb 50 proc. po 18.000 mk. za bochenek, a 60 proc. mąki — po 16.000 mk. Referent nawoływał zebranych do podporządkowania się zarządzeniom władz.

W dalszem swem przemówieniu pan Majzner wskazał, iż na tych warunkach trudno pracować szczególnie w związku z podwyższanemi ciągle płacami czeladzi piekarskiej.

Również trudno będzie utrzymać kalkulację podyktowaną przez władze, gdyż węgiel, drzewo, sól i t. p. niezbędne przedmioty drożeją z dniem każdym.

W dyskusji nad referatem piekarze zobowiązali się podporządkować zarządzeniom władzy.

Wkońcu przewodniczący zakomunikował, iż władze kościoła św. Krzyża zwróciły się do cechu z prośbą o zasiłek na odnowienie organów i instalacji elektrycznej w kościele.

Zebrani majstrowie piekarscy uchwalili wyasygnować na ten cel 10 miljonów marek.

—o—

# „Brukowa“ polityka.

## Ławnik Folkierski contra „Brukarz“.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ magistrat m. Łodzi nie uznaje za właściwe odpowiedzieć na pismo spółdzielni robotniczej „Brukarz“ z dnia 11 sierpnia r. b. l. dz. 17-23, żądające wyświetlenia faktu zerwania umowy ze spółdzielnią i wogóle uchyla się od wszelkich wyjaśnień, na ten temat niniejszym mamy zaszczyt prosić Sz. P. Redaktora o opublikowanie w jednym z najbliższych numerów pańskiego poczytnego pisma niżej wymienionych szczegółów, dotyczących powyższej sprawy.

Może w ten sposób można będzie zmusić magistrat do udzielenia zarządowi spółdzielni żądanych wyjaśnień.

Otóż sprawa przedstawia się następująco:

W początkach lipca r. b. w myśl propozycji b. prezydenta Rżewskiego zorganizowała się spółdzielnia robotnicza „Brukarz“ dla prowadzenia robót budowlanych, brukarskich, ziemnych i podziemnych.

W dniu 24 lipca r. b. komisja organizacyjna spółdzielni zawarła z magistratem m. Łodzi umowę na przebrukowanie kilku ulic i z dniem 26 tegoż miesiąca przystąpiło do robót przy ulicach Cegielnianej, Rzgowskiej, Szkolnej i Ogrodowej.

Po objęciu władzy przez nowowybrany magistrat, przewodniczący wydziału budownictwa ławnik Folkierski pismem z dnia 6 sierpnia r. b. wstrzymał wszystkie powyższe roboty, nie motywując tego żadnymi powodami.

10-go sierpnia r. b. sekretarz spółdzielni Stanisław Brühl, będąc w magistracie po odbiór pieniędzy, dowiedział się prywatnie, iż w dniu powyższym odbył się przetarg na te same roboty, co do których istnieje i istniał kontrakt prawny, zawarty ze spółdzielnią, i że roboty te zostały oddane między innemi przedsiębiorcy Czekańskiemu.

Zarząd spółdzielni robotniczej „Brukarz“ zareagował na to bezprawie pismem z dn. 11 sierpnia r. b. l. dz. 17-23, lecz do dnia dzisiejszego nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Wskutek wyników przetargu przedsiębiorca Czekański przystąpił do pracy przy ul. Cegielnianej, lecz roboty zostały po kilku dniach wstrzymane na skutek raportu kierownika oddziału brukarskiego, gdyż używana była nieodpowiednia mieszanina cementowa (1:9 zamiast 1:4), co wpływa na zmniejszenie odporności i wytrzymałości bruku. Po kilkudniowej przerwie ze względów dla ogółu niezrozumiałych, ławnik Folkierski odwołał wstrzymanie robót i pozwolił p. Czekańskiemu na dalsze prowadzenie takowych, które ten kontynuuje w nieodpowiedni sposób, sadząc kamienie formalnie w błocie tak, że świeżo ułożony bruk jest podobnym do ruchomego trzęsawiska.

Ławnik Folkierski, zapytywany, dlaczego roboty zostały spółdzielni odebrane, odpowiedział, że były prowadzone nieprawidłowo, ale, dziwi nas, dlaczego p. Czekański otrzymał roboty z powrotem, chociaż jest dowiedzione, że takowe były i są nadal prowadzone w nieodpowiedni sposób (możeby rada miejska wydelegowała komisję, któraby porównała roboty, wykonane przez spółdzielnię i przez obecnego przedsiębiorcę p. Czekańskieo i orzekła, które są pewniejsze i lepsze).

Powszechnie wiadomo, że ławnik Folkierski jest nader wrogo usposobionym względem socjalistów, a ponieważ spółdzielnia robotnicza „Brukarz“ jest zorganizowaną przez klasowe związki robotnicze, więc wystarczy, aby nietylko nie otrzymała żadnej pracy, ale nawet nie była dopuszczoną do przetargu, jak to miało miejsce w dniu 10 sierpnia r. b., chociaż to przeczy postanowieniu rady miejskiej z 1919 r., która głosi, że przedewszystkiem od przetargów winny być dopuszczone stowarzyszenia robotnicze.

Nie odpowiadając na pismo spółdzielni z dnia 11 sierpnia r. b. magistrat dowiódł tego, że sprawę ze spółdzielnią robotniczą traktuje „per noga“, a przez samowolne zerwanie umowy bez powodu tego, że żadne zobowiązania nietylko ustne, ale nawet i piśmienne w mniemaniu tegoż magistratu nie są obowiązujące dla niego (więc pocóż w prezydjum magistratu siedzą prawnicy?)

Wskutek zerwania umowy spółdzielnia będzie zmuszoną wystąpić przeciw magistratowi na drogę sądową o odszkodowanie za poniesione straty.

Kończąc powyższe wyjaśnienia, zwracamy się z prośbą do opinji publicznej, ażeby porównała roboty, wykonane przez spółdzielnię robotniczą „Brukarz“ i przez obecnego przedsiębiorcę Czekańskiego i orzekła, kto więcej działa na niekorzyść miasta przez swoją nieudolność, a także i do prezydenta, aby był łaskaw wglądnąć głębiej w tę sprawę, gdyż przypuszczamy, że sąd koronny między magistratem i proletarjatem łódzkim nie wyjdzie na korzyść pierwszego, —ale bardzo być może, że ławnik Folkierski to wszystko, co zrobił do dnia dzisiejszego, — zrobił bez wiedzy prezydenta.

Mając nadzieję, że Sz. P. Redaktor nie odmówi naszej prośbie, kreślimy się z należnym szacunkiem.

Zarząd spółdzielni robotniczej „Brukarz“.

Sekretarz: Stan. Brühl.

—o—

# ŚWIADCZENIA LOKATORÓW.

Miejski urząd rozjemczy do spraw najmu, na zasadzie posiadanych wykazów obrachunkowych, dodatkową opłatę do komornego (pensja dozorcy, czyszczenie kominów, oświetlenie, wywóz nieczystości i t. p.) ustalił za czas od 1 kwietnia do 1 lipca r. b. w wysokości 1000 mkp. za 1 rubla przedwojennego.

W bieżącym zaś kwartale, t. j. za czas od 1 lipca do 1 października, opłata za świadczenia dodatkowe przewidywana jest w wysokości następującej: od mieszkań, nie posiadających wygód, po 2000 mkp. za rubla przedwojennego, od mieszkań posiadających wygody oraz sklepów i przedsiębiorstw handlowych po 3000 mkp. — za 1 rubla.

Zasadnicze komorne należy w dalszym ciągu obliczać według dekretu o ochronie lokatorów, t. j. w wysokości dwukrotnego komornego przedwojennego, licząc po mk. 2.16 za rb. przedwojennego.

Urząd rozjemczy udziela wszelkich informacji dotyczących opłat za mieszkania, codziennie od godz. 9 — 1 po poł. Lokal urzędu mieści się przy ul. Andrzeja nr. 4, (Ipiętro).

# „Mali przyjaciele Japonji“ w Wejherowie.

(14) Okropne warunki, wytworzone przez wojnę, złożyły się na jedno wielkie pasmo cierpień dzieci polskich, przebywających podczas wojny światowej w Rosji i na odległej Syberji.

Źle byłoby, gdyby nie ofiarność jednostek, które, mimo piętrzących się przeszkód, postanowiły dziatwę polską wydobyć z odmętów skrajnej nędzy.

Do tych niewielu w dobie obecnej ludzi szlachetnych zaliczyć należy p. Annę Bielewicz, która podczas wojny zgromadziła około siebie przeszło tysiąc sierot polskich, umieszczając je następnie w Japonji.

W krainie wschodzącego słońca dziatwa polska spotkała się z nadzwyczaj serdecznem przyjęciem. Podczas rocznego tam pobytu wielkie zainteresowanie losem dzieci polskich okazała cesarzowa japońska, która osobiście ocierała łzy sierot, tęskniących do oddalonej ojczyzny. Po rocznym pobycie w Japonji przetransportowano dzieci polskie do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Stamtąd następnie przywieziono je po pewnym czasie do Polski, a mianowicie, do Wejherowa, gdzie dzięki staraniom p. Bielewicz, przebywają w specjalnych ochronkach.

Należy zaznaczyć, iż podczas wojny i okupacji niemieckiej, dziećmi polskiemi, przebywającemi podówczas na obczyźnie, wydatnie opiekowało się społeczeństwo i rządy Japonji, Stanów Zjednoczonych, Chin i Francji.

W czasie najbliższym do Wejherowa przybyć ma delegat japońskiego czerwonego krzyża w celu lustracji i stwierdzenia warunków, w jakich żyją obecnie „młodzi przyjaciele Japonji“.

Ażeby dziatwę lustratorowi zaprezentować jaknajokazalej i dać możność stwierdzenia sympatycznemu gościowi, że warunki bytu dziatwy są jaknajlepsze, opiekunka dzieci, p. Bielewicz, zwraca się z apelem do społeczeństwa łódzkiego, by nie poskąpiło ofiar na ten szlachetny cel.

W związku z tem zawiązały się w Łodzi, Zgierzu i Pabjanicach specjalne komitety zbierania ofiar.

Związek ziemian, w odpowiedzi na ten apel, zadeklarował na rzecz dzieci większą kwotę, odpowiadającą w przybliżeniu wartości stu korcy żyta, zaś fabrykanci łódzcy zaofiarowali większą ilość materjałów na odzienie.

Nie dość jednak na tem. Miasto nasze jest bogate. Nie powinniśmy zatem dać się przelicytować zagranicy, która dzieciom naszym w najcięższych dla nas chwilach uczyniła tyle dobrego.

# Szkoły dla dzieci jaglicznych.

W związku z faktem, że znaczna liczba dzieci szkolnych dotknięta jest jaglicą, wydział oświaty i kultury na ostatniej konferencji z lekarzami szkolnymi postanowił prowadzić lekcje w 3 szkołach dla jaglicznych — na dwie zmiany. Jednocześnie, aby nie przemęczać pracą chorych dzieci, postanowiono, że wykłady w tych szkołach w każdym oddziale trwać będą tylko po trzy godziny dziennie.

# Szkoła pracy.

Wydział oświaty i kultury magistratu, dbając o rozwój szkolnictwa początkowego, między innemi zarządzeniami przeprowadził w czasie wakacyjnym remont szkoły pracy przy ul. Piotrkowskiej 115, jak również rozszerzył lokal szkolny o 4 klasy. W związku z tem zaangażowano do szkoły pracy 3 nowe siły nauczycielskie oraz zakupiono znaczną ilość pomocy naukowych.

# Dozorca i właściciel domu.

(b) Swego czasu wobec oporu ze strony właściciela nieruchomości, którzy nie chcieli dozorcom wypłacać minimalnych płac, zwołana została przez ministerstwo pracy nadzwyczajna komisja rozjemcza, która na odbytem posiedzeniu ustaliła stawki dla wszelkich kategorji dozorców.

Jednakże w całym szeregu domów właściciele odmówili wypłaty oznaczonych pensji, wobec czego związek dozorców zwrócił się z zażaleniem do inspektora pracy.

Wobec tego zaś, że do inspektoratu pracy wpłynęło już kilkadziesiąt podobnych skarg, inspektor p. Rutkiewicz postanowił wznowić działalność nadzwyczajnej komisji rozjemczej i posiedzenie tej komisji wyznaczone zostało na poniedziałek.

# Godziny przyjęć

## w ministerstwie przemysłu i handlu

(31) Minister przemysłu i handlu inż. Marjan Szydłowski przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 12 do 2-ej po południu. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat ministra.

# O ujednostajnienie kredytu długoterminowego.

## Ze zjazdu towarzystw kredytowych.

(b) Ze względu na wielkie znaczenie, jakie dla Łodzi ma sprawa kredytów długoterminowych i w związku z odbytym w Warszawie zjazdem towarzystw kredytu długoterminowego, zwróciliśmy się do dyrektora łódzkiego towarzystwa kredytowego, który udzielił nam następujących wyjaśnień:

Przed kilku dniami odbył się w Warszawie zjazd instytucji kredytu długoterminowego.

Jednem z najważniejszych zagadnień zjazdu była sprawa podatków przemysłowego i obrotowego w zastosowaniu do instytucji kredytu długoterminowego. Wobec tego, że nasze instytucje emisyjne nie są obliczone na zyski i należą do niezarobkowych, zjazd uznał, że w myśl art. 1 ustawy o pomienionym podatku, instytucje te winny być zwalniane od tegoż podatku. W tym sensie związek ma opracować i przedłożyć ministrowi skarbu specjalny memorjał.

Również rozpoznawano podatek majątkowy w zastosowaniu do instytucji i stowarzyszonych ziemian oraz właścicieli nieruchomości miejskich. Sprawę tę referował poseł Tadeusz Święcki.

Jak wiadomo, podatek ten będzie mógł być wpłacony i w gotowiźnie i w listach zastawnych, które będą miały przywilej pierwszeństwa przed wszystkimi innymi długami hipotecznymi.

Przywilej ten wypływa z prawa z r. 1825 i hipotekach i przywilejach.

Nastręczały się tu do rozważania niezmiernie ważne pytania: kto ma prawo emitować takie listy zastawne, czy wyłącznie na cel podatku majątkowego, czy i na inne niezależne od podatku cele, na jaki okres amortyzacyjny, o jakiem oprocentowaniu i t. p.

W sferach ministerjalnych panuje pogląd, aby sprawy emisji nowych listów zastawnych ujął w swoje ręce specjalny jakiś syndykat, któryby ujednostajniłby emisję nowych listów, oczywiście w walucie złotej, dla całego państwa, przyczem papiery te miałyby być przyjmowane po kursie, ustanowionym przez ministra skarbu.

Zjazd, po wyczerpujących dyskusjach, zajął w tej sprawie następujące stanowisko: Tworzenie specjalnego syndykatu jest zbyteczne, wobec istnienia gotowych aparatów naszych instytucji kredytu długoterminowego. Dość będzie opracować jeden typ listu zastawnego na ziemię i nieruchomości miejskie i powierzyć tę sprawę towarzystwu kredytowemu. Nadto nowe listy winny być wydawane nietylko na opłatę podatku majątkowego (z przywilejem), lecz i na inne cele, jak melioracyjne, rozbudowę miast i t. p. (bez przywilei). Papiery te nie powinny być umarzane w zbyt krótkim terminie, jak proponują sfery ministerjalne 8—10 lat, lecz winny być wypuszczane przynajmniej na 24 lat.

Co do oprocentowania, to zdaniem zjazdu opłaty od pożyczek nie powinny przekraczać 6 proc. na kupon i 2 na amortyzacje. Papiery te powinny być przyjmowane na podatek po kursie al pari, a nie zgóry ustanowionym.

Kwestja podatku majątkowego ściśle związaną jest z prawidłowem oszacowaniem dóbr ziemskich i nieruchomości miejskich, które łączy się ściśle z t. zw. waloryzacją należytości hypotecznych. Bez tego sprawiedliwy wymiar podatku majątkowego byłby niemożliwy.

Sprawa relacji należytości hipotecznych została chwilowo przerwana i ma być wznowiona z początkiem roku przyszłego. Być atoli może, że komisja ministerjalna, opracowująca przepisy wykonawcze do ustawy o podatku majątkowym, tę sprawę załatwi, lub posunie ją naprzód. W każdym razie komisja musi dotknąć tej sprawy.

Pozatem omówiono i rozjaśniono na zjeździe mnóstwo wewnętrznych kwestji, dotyczących czynności towarzystw kredytowych, w związku z wyjątkowym stanem tych istytucji i uśpioną ich działalnością.

—o—

# Ruch zarobkowy.

## O płace kuchmistrzów.

(14) Komisja rozjemcza, istniejąca przy zw. zaw. pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelowego i stow. restauratorów postanowiła dalsze płace kuchmistrzów regulować na podstawie wyliczeń drożyźnianych komisji parytetycznej związku zawodowego włókniarzy. W myśl porozumienia płace regulowane będą co dwa tygodnie. Obecnie kuchmistrze I-ej kategorji pobierają 1016000 mk., zaś II-giej kategorji — 788.000 mk. tygodniowo.

• • •

Rada nadzorcza spółdzielni gastronomicznych w tych dniach zawrze kontrakt z dwoma właścicielami pierwszorzędnych jadłodajni. W związku z akcją pracowników gastronomicznych w dniach najbliższych odbędzie się łączne posiedzenie zarządu głównego i rady nadzorczej, poświęcone wyłonieniu zarządu pierwszej spółdzielczej jadłodajni. Spółdzielnie, organizowane przez związek zaw. prac. przem. gastr.-hotelowego, nosić będą nazwę „Gastronom".

W sprawie finansowego poparcia imprezy delegacja związku wraz z prezesem zarządu głównego, p. Bawarskim, udała się w tych dniach do Warszawy, w celu przedłożenia prezesowi rady ministrów p. Witosowi odnośnego memorjału.

Jak się dowiadujemy memorjał ten domaga się udzielenia przez rząd spółdzielniom gastronomicznym 10-miljardowej pożyczki zwrotnej którą przeznaczonoby na zakładanie na terenie całego państwa spółdzielni gastronomicznych. W memorjale tym związek stara się o uzyskanie koncesji rządowej na otwieranie spółdzielni, oraz na walkę z paskarstwem w przemyśle gastronomicznym.

## Płace robotników metalowych.

Płace robotników w fabrykach metalowych zostały również podwyższone w myśl orzeczenia komisji do badania zmian kosztów utrzymania o 35 procent i wynoszą obecnie dla rzemieślnika (żonatego) 134.680 mk., dla pomocnika fachowego 92.504 mk., dla robotnika podwórzowego 76.984 mk., dla ucznia w pierwszym roku 24.104 mk., drugiego roku 32.896 mk. i trzeciego roku 41.104 mk. dziennie. (bip).

## Redukcja pracy na prowincji.

W fabryce Patron i Lautenberg w Konstantynowie zredukowano pracę do 3-ch dni w tygodniu.

W fabryce „Sarmata" wyrobów rolniczych w Tomaszowie również zredukowano pracę do 3 dni w tygodniu. (bip.)

## O płace robotników budowlanych.

d dłuższego już czasu trwają zatargi pomiędzy zw. robotników budowlanych a majstrami, którzy nie chcą robotnikom płacić ustalonych stawek.

Na podstawie specjalnej umowy, zawartej w swoim czasie, płace robotnikom podwyższone zostały, stosownie do wyników komisji statystycznej, i wynoszą obecnie dla murarza i cieśli 26.630 marek za godzinę pracy, dla murarza przy tynkowaniu 29460 mk., dla sztukatora 29460 mk., dla koźlarza od 23510 do 26630 mk. i dla robotnika 18410 mk.

Wobec tego, że majstrowie nie dotrzymują warunków tej umowy, zwoływano już kilkakrotnie konferencję, które jednakże nie doprowadziły do żadnego wyniku.

W związku z zatargiem odbyła się onegdaj w inspektoracie pracy konferencja, której przewodniczył inspektor Kuliczkowski.

Na konferencji tej przedstawiciele robotników oświadczyli, że majstrowie dotrzymują umowy tylko w stosunku do pracowników wyższej kategorji, a w stosunku do robotników zwykłych nie chcą umowy tej uznać, jakkolwiek otrzymują ustalone podwyżki.

W odpowiedzi przedstawiciele cechu majstrów mularskich i ciesielskich oświadczyli, że nie mają dostatecznych pełnomocnictw i nad sprawą tą muszą się zastanowić na specjalnej konferencji.

Wobec tego konferencję odroczono.

## Ruch zarobkowy wśród krawców.

(p) Onegdaj w lokalu związku krawieckiego przy ul. Al. I-go Maja odbyło się zebranie krawcowych, na którem złożono sprawozdanie z przebiegu dotychczasowej akcji zarobkowej wobec wysuniętych żądań podwyższenia płac o 100 proc. Jak się okazuje pracodawcy na żądanie to nawet odpowiedzi nie dali. Po wypowiedzeniu się kilku mówczyń, które wyjaśniały, iż nawet po otrzymaniu takiej podwyżki zarobki ich będą zbyt niskie, postanowiono pracę przerwać i w dniu wczorajszym krawcowe przystąpiły do bezrobocia.

• • •

Po dwuch tygodniach strajku zeszli się w dniu onegdajszym na konferencji przedstawiciele strajkujących krawców obstalunkowych damskich ubiorów, oraz przedstawiciele pracodawców.

Ci ostatni zaproponowali 60 procent podwyżki dopensji zasadniczej, a gdy pracownicy na to nie zgodzili się, zaofiarowali 75 proc., wobec czego doszło do porozumienia.

Pracownicy otrzymali ponad to 35 pr. według określenia komisji statystycznej oraz zobowiązanie do dalszych podwyżek.

## Tępcie szczury!

Dla zapobieżenia zarazom, jakie przenoszą szczury, urząd weterynaryjny przy magistracie sprowadził większy zapas trucizny, którą sprzedaje zainteresowanym osobom.



## Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Temperatura rano od 8 — 12, później od 12 — 17 stopni, zachmurzenie umiarkowane, wiatry słabe.

### OSOBISTE.

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu i objął urzędowanie komendant policji państwowej na powiat łódzki p. Żek.

### Wynik konkursu tennisowego w Łodzi.

Do ostatecznego spotkania w grze tennisowej o mistrzostwo placu przy ul. Przejazd stanęli p. Hafkinówna i p. Haacke.

Z pięciu setów rozegranych w dwuch, zwyciężyła p. Hafkinówna w stosunku 6 do 4 i 8 do 6, w pozostałych zaś zwyciężył p. Haacke, uzyskując w ten sposób tytuł mistrza placu. W tych dniach rozpoczną się gry podwójne. (bip)

### Kredyty dla drobnego przemysłu.

Pocztowa kasa oszczędn., chcąc przyjść z pomocą drobnemu przemysłowi i rzemiosłom, okazała skłonność do udzielania pożyczek na warunkach ulgowych drobnym przemysłowcom i rzemieślnikom za pośrednictwem wojewódzkich wydziałów przemysłowych lub ministerstwa przemysłu i handlu i narazie przeznaczyła na te cele 500 miljonów mk.

Kredyty, w ten sposób udzielone, mają być krótkoterminowe, trzymiesięczne, za oprocentowaniem 14 procent w stosunku rocznym i 6 procent w stosunku rocznym dla banku, udzielającego żyra. Pożyczki te bowiem będą udzielane ze żyrem banku.

W związku z powyższem petenci winni skierowywać odpowiednie podania, należycie ostemplowane wraz z załącznikami do wymienionych wyżej urzędów.

### Teatr miejski.

Próby z „Fantazego" odbywają się codziennie pod kierunkiem reżyserskim Stanisławy Wysockiej. W warsztatach teatralnych wre gorączkowa praca nad wykonaniem dekoracji, kostjumów i rekwizytów. Otwarcie sezonu w nadchodzący wtorek.

### Szkoła plastyki i gimnastyki rytmicznej.

rozpoczyna lekcje w dniu 11 b. m. w nowym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 92. Lokal ten, jak się dowiadujemy, jest przestronny, dobrze ogrzewany i odpowiada w zupełności celowi, na jaki został przeznaczony.

### Śmiała kradzież

(p) Onegdaj w nocy o godz. 3 posterunkowy 8 komisarjatu pol. państwowej Andrzej Kubiak, przechodząc patrolem koło domu na ul. Dzielnej nr. 33, usłyszał jakieś podejrzane szmery w składach towarów włókienniczych Frenkla, znajdujących się w tym samym domu.

Szmery te wzbudziły podejrzenie Kubiaka, który przyczaił się w bramie, przyczem usłyszał wyraźne odgłosy, dochodzące ze składu Frenkla. Zorjentowawszy się w sytuacji, Kubiak zawezwał pomocy i wszedł do składu. Wchodząc, zauważył dwuch osobników, którzy na widok posterunkowego, skryli się w pustych skrzyniach.

Osobników tych aresztowano i okazało się, iż są to zawodowi złodzieje, a mianowicie: Edward Buchwald, Wierzbowa 8 i Jan Leszczyński, Składowa 13.

W workach, przygotowanych w składzie, znaleziono dość znaczną ilość sztuk towaru łącznej wartości 35 miljonów mk.

Przy złoczyńcach znaleziono znaczny zapas instrumentów złodziejskich.



# Ze sportu.

### „Turyści" — „Ł. T. S. G."

W niedzielę dnia 9 września o godz. 4 po poł. na boisku przy ul. Wodnej odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy klubem Turystów a Ł. T. S. G. Wobec doskonałej formy obu drużyn, spodziewać się należy gry nadzwyczaj interesującej, zwłaszcza, jeśli zważymy, że obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. Przed rozpoczęciem powyższych zawodów odbędzie się przedmecz pomiędzy rezerwą klubu Turystów a drużyną Hakoah. Zawody budzą zainteresowanie.

### Mistrzostwo klasy C.

W sobotę spotykają się:

Na boisku D. O. K. „Hakoah" — „Sokół" (Pabjanice).

Na boisku Ł. K. Su: Ł. K. S. III — Elektrotechnicy.

W niedzielę zaś na boisku D. O. K.: „Szturm II" — „G. M. S.", zaś przy ul. Wodnej: „Sokół" (Łódź) — „Concordia".

### Polscy lekkoatleci w Rumunji.

Rumuński związek lekkoatletyczny urządza w połowie września w Temeszvarze zawody lekkoatletyczne z udziałem lekkoatletów Polski, Jugosławji i Czechosłowacji. Protektorat nad temi zawodami objął król rumuński i następca tronu. Zwycięskie państwo otrzyma nagrodę honorową w postaci srebrnego puhara.

Na powyższe zawody polski związek lekkoatletyczny postanowił wysłać naszą reprezentację, a mianowicie: pp. Sośnickiego i Rotherta z „Polonji", Weissa i Chełmickiego z akad. zw. sport., Szenajcha z „Warszawianki", Kawe, Szydłowskiego, Barana II, Kuchara Wacł. z „Pogoni" lwowskiej, Kostrzewskiego z 60 p. p. i Konopnickiego z „Pentallonu"

## Małe zmiany na giełdzie akcjowej.

Wczorajsza giełda akcjowa miała przebieg bardzo spokojny. Po pewnem obniżeniu się kursów we wtorek, zanotowano szereg tranzakcji, co wpłynęło na dociągnięcie kursów do poprzedniego poziomu. Ponadto tylko nieliczne papiery wykazują nieznaczne zwyżki. Rynek akcjowy znajduje się pod znakiem dotkliwego braku rozporządzalnej gotówki, która tem dotkliwiej odbija się na przebiegu tranzakcji, że wszelki kredyt w tym wypadku jest wykluczony. Bardzo poważne kapitały, biorące do niedawna udział w grze, wycofały się stopniowo z giełdy i szukają lokaty w operacjach kredytowych, zwłaszcza przy dyskoncie weksli, którego stopa najniższa wynosi obecnie przeszło 30 w stosunku miesięcznym.

Jako nowe wprowadzono na giełdę akcje przemysłu korkowego, zwane w terminologji giełdowej „Korek", oraz akcje spółki akcyjnej dla przemysłu tkackiego i powroźniczego „Konople" w Warszawie. Korek osiągnął w pierwszych giełdowych tranzakcjach kurs 75 tysięcy, a Konople 280 tysięcy.

Akcjami bankowemi obracano wczoraj w bardzo szczupłych granicach, wobec braku zainteresowania. Poprawił nieco kurs Bank dyskontowy, odzyskując z powrotem 35 tysięcy. Pozatem inne nieliczne wczoraj zastąpione na giełdzie papiery bankowe wykazały raczej tendencję osłabioną. Bank handlowy nawet wobec bliskiego terminu zakończenia subskrypcji nie rusza z miejsca, Spółki zarobkowe również nie rokują nadziei, by zapowiedź emisji miała zasadniczo zmienić ich cyfrę notowania, a Polski bank przemysłowy w dalszym ciągu waha się między 80 a 100 tysiącami.

W chemicznych dość żywo obracano Kijewskim i Wildtem po kursach zwyżkowych. Pierwszy odzyskał 125 tysięcy, a drugi podniósł się o 35 tysięcy, Sole potasowe bez zmiany, Puls słabiej o 12 tysięcy.

Bardzo poważną stratę w cukrowych wykazują Gosławice, które obniżyły się o 110 tysięcy. Cukier warszawski w sztukach po 50 zyskał półtora miljona, a w sztukach drobniejszych po 500 tysięcy na sztuce, tak że różnice między odcinkami nie wypadły tak rażąco wielkie jak ostatnio. Inne cukrownie albo bez zmian, albo lekko osłabione.

Metalowemi obracano stosunkowo mało i bez szczególniejszego zainteresowania, skutkiem czego kursy wtorkowe, nietylko, że się nie poprawiły, ale w wielu wypadkach jeszcze bardziej się obniżyły. Dobrze trzymały się Norbliny, Starachowice, Rohny i Zieleniewskie, które wykazują drobne nadwyżki. Inne przeważnie słabiej. Na czele naturalnie Cegielski, który pierwszy odczuwa wszelkie nastroje giełdowe.

Zawiercie nie notowane, Żyrardów słabszy o 2 miljony.

W elektrycznych żywem zainteresowaniem cieszy się Kabel, będący w trakcie nowej emisji. Kurs tego papieru systematycznie podnosi się i doszedł wczoraj do 270 tysięcy, czyli w ciągu niespełna tygodnia zyskał 100 tysięcy. Inne w zaniedbaniu, skutkiem którego np. Siła i Światło straciła aż 45 tysięcy.

Podobnie w zaniedbaniu naftowe, zwłaszcza Polska nafta, która stopniowo z dnia na dzień traci po kilka tysięcy, nawet wtedy gdy dla innych papierów utrzymuje się tendencja mocna. Przypisać to należy krążącym na giełdzie wiadomościom, według których przedsiębiorstwo to ma ze szczególnemi trudnościami do walczenia, co odbija się na jego rozwoju. Próby czynione podobno w kierunku pozyskania kapitałów zagranicznych nie dały pożądanego rezultatu.

Handlowe naogół dość mocno. Prawie wszystkie wykazują zwyżki. Papiery te kupowane są chętnie na krótkie terminy, jako tanie i przy swych wahaniach dające możność osiągnięcia doraźnych zysków. — or —

## Ze Zw. Pol. Naucz. Szkół Powszechnych.

Dnia 7 b. m., o godz. 8-ej wiecz. w sali Z. P. N. S. P. odbędzie się inauguracyjna herbata, na którą zaprasza członków, kolegów i wprowadzonych gości

951—1 **Sekcja Tow.**

## Ruch w spółkach akcyjnych.

### Nowe spółki.

**Towarzystwo Przemysłowo- Handlowe „Węgiel", w Zawierciu, spółka akcyjna.**

Dotychczas spółka z ogran. odpow. „Ignis" towarzystwo przemysłowo-handlowe przekrztałcona została na spółkę akcyjną z kapitałem 201 miljonów mk. w akcjach po 10 tysięcy. Założyciele: Izaak Jugster, Zygmunt Jugster, S-ka „Ignis" i Ignacy Maciejowski.

**Fabryka okuć budowlanych i wyrobów metalowych „B-cia Górkiewicz", spółka akcyjna w Warszawie.**

Spółka ta powstaje z przekształcenia dotychczasowej firmy „B-cia W. i H. Górkiewicz" w Warszawie. Kapitał jeden miljard marek w akcjach po 50 tysięcy marek.

**Dom Handlowo-Przemysłowy „B. Poznański i S-ka", sp. akc. w Warszawie.**

Powstaje z przekształcenia dotychczasowej firmy o temsamem brzmieniu. Kapital mk. 200 miljonów w akcjach po 10 tysięcy marek. Założyciele Jan i Maurycy Poznański i Michał Dawidowicz.

**„Szkolnica", wytwórnia i hurtownia przyborów piśmiennych. druków i pomocy szkolnych w Krakowie, spółka akcyjna.**

Spółka jest założona przez nauczycielstwo, należące do związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w Warszawie. Kapitał 100 miljonów w akcjach po 10 tysięcy marek.

**Towarzystwo Przemysłu Drzewnego „Bronsilva", Sp. akc. w Warszawie.**

Spółka nowopowstająca z kapitałem 500 miljonów mk. w akcjach po 25 tysięcy wartości nominalnej. Spółka ma na celu eksploatację majątków leśnych Hołubicze w powiecie dziśnieńskim oraz Lipnowo w pow. duniłowickim.

Założyciele: Bronisław Elger, Antoni Elger, Jakób Kroll i Jakób Silberstein.

**Związek przedsiębiorców gorzelni rolniczych, Sp. akc. we Lwowie.**

Spółka nowopowstająca ma na celu zjednoczenie małopolskich gorzelń rolniczych w stosunku do władz i instytucji oraz w stosunku do rafinerji i fabryk przetworów spirytusowych, sprzedaż i spieniężanie spirytusu, wyprodukowanego w Małopolsce, prowadzenie handlu spirytusem i jego przetworami, reprezentację gorzelnictwa etc. Będzie to więc trust, względnie kartel gorzelników galicyjskich.

Kapitał 2 miljardy mkp. w akcjach po 10 tys. wartości imiennej.

Założyciele: Stanisław hr. Mycielski, Władysław Żeleński, Stefan Skrzyński i Henryk Potworowski.

**Huta Skarżysko Sp. Akc.**

Spółka ta przejmuje wraz z nieruchomościami i urządzeniem zakłady żelazne i stalownię „Skarżysko" w Skarżysku.

Kapitał zakładowy jeden miljard mk. w akcjach po 100 tysięcy wartości nominalnej.

Założyciele: Stanisław Grabiński, Wojciech Dowgiallo i Henryk Garlikowski.

## Handel zagraniczny Polski w pierwszem półroczu 1923.

(31) Główny urząd statystyczny publikuje cyfry, dotyczące naszego handlu zagranicznego w pierwszem półroczu b. r.

Na wagę przywóz nasz i wywóz wykazuje następujące cyfry:

| | przywóz | wywóz |
|---|---|---|
| | w tonnach: | |
| styczeń | 220.5 | 1,368.5 |
| luty | 260.7 | 1,469.2 |
| marzec | 309.4 | 2,151.2 |
| kwiecień | 286.0 | 1,335.0 |
| maj | 251.5 | 1,464.5 |
| czerwiec | 290.7 | 1,632.6 |

Wartość tego przywozu i wywozu we frankach złotych wynosiła:

| | przywóz | wywóz |
|---|---|---|
| | miljonów: | |
| styczeń | 99.4 | 71.8 |
| luty | 81.5 | 94.4 |
| marzec | 98.2 | 143.2 |
| kwiecień | 100.5 | 108.7 |
| maj | 101.3 | 94.7 |
| czerwiec | 92.0 | 93.3 |

Zatem nasz bilans handlowy był wybitnie czynny w lutym i marcu. W miesiącach tych wartość złota wywozu wynosiła o 15,8 i 45,8 procent więcej niż wartość złota przywozu.

W kwietniu i czerwcu bilans był prawie zrównoważony, a w styczniu i maju wykazywał deficyt, w styczniu 28 procent, a w maju 7 procent.

—x—

# Rynek pieniężny.

## Warszawska giełda walutowa.

WARSZAWA 6 września (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

| | |
|---|---|
| **GOTÓWKA.** | |
| Dolary | 249000 |
| **CZEKI.** | |
| Belgja | 11550 |
| Berlin | 0.0775 |
| Holandja | 98000 |
| Londyn | 1.128.000 |
| Paryż | 14000 |
| Praga | 7450 |
| Szwajcarja | 44350 |
| Wiedeń | 552 |
| Włochy | 10650 |
| N. York | 245.000 |

## Warszawska pogiełda wieczorna.

WARSZAWA, 6 września (Tel. wł. „Głosu Polskiego").

(Notowania w tysiącach).

| | |
|---|---|
| Bank dla handl. i przem. | 265—250 |
| Kijewski | 1100—1000 |
| Wildt | 175—155 |
| Firley | 150—140 |
| Lilpop | 210—200 |
| Ostrowieckie | 22 0—2070 |
| Starachowice | 1250—1200 |
| Rudzki | 855—790 |
| Pocisk | 150—140 |
| Parowóz | 150—120 |
| Zieleniewski | 2100—2000 |
| Borkowski | 170—165 |
| Jabłkowscy | 42—40 |
| Żegluga | 28—26 |
| Rylscy | 44—40 |
| Czersk | 440—420 |
| Spiess | 560—550 |
| Syndykat roln. war. | 760—740 |
| Nienotowane: | |
| Korek | 75—70 |
| Konopie | 280—260 |
| Opatówek | 135—125 |
| Pruszków | 75—72 |

## Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 6-go września (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

| | |
|---|---|
| Dolary amer. | 5 917500—33082500 |
| Funty szterl. | 159600000—160400000 |
| Guldeny hol. | 13765500—13834500 |
| Marka polska | 1172062—1177938 |
| Warszawa | 1496250—1503750 |
| Paryż | 1995000—2005000 |

## Nieurzędowa giełda gdańska

GDAŃSK, 6 września (Pat) Na dzisiejszej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

| | |
|---|---|
| Marka pol. | 150 |
| Dolar | 33000000 |
| Funyt szt. | 160000000 |

## Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 6 września (Pat). Dzisiej notowania były następujące:

| | |
|---|---|
| Berlin | 0.000016 |
| Holandja | 218 25 |
| Nowy-Jork | 555.75 |
| Londyn | 25.11 |
| Paryż | 30.95 |
| Medjolan | 25.60 |
| Praga | 16.55 |
| Budapeszt | 0.05 |
| Belgrad | 6.25 |
| Sofja | 5.40 |
| Bukareszt | 2.52 |
| Warszawa | 0.00.25 |
| Wiedeń | 0.0078.25 |
| kor. austr. | 0.0078 |

## Urzędowe notowania w Berlinie.

### Zamknięcie giełdy

BERLIN, 6 września (Pat). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

| | |
|---|---|
| Anglja | 149625000—150375000 |
| Ameryka | 33117000—33283000 |
| Francja | 1855350—1834650 |
| Szwajcarja | 5985000—6015000 |
| Hiszpanja | 4428900—4451100 |
| Austrja | 466 83—469.17 |
| Praga | 997500—1002500 |
| Jugosławja | 349125—350875 |
| Tokio | 16159500—16240500 |
| Leje | 155000 |
| Dolary | 33200000 |
| Funty szt. | 150000000 |
| Bułgarja | 323190—324810 |

## Jeszcze o teorji pieniężnej Marxa.

II.

Pewne uzupełnienia teorji obiegu Marxa zawierają się jeszcze w wywodach o środkach płatniczych („Kapitał" — „Zahlungsmitel").

Wskazano tu słusznie, że w pewnych przypadkach (w licznych bardzo) wobec rozwiniętej cyrkulacji towarów — sprzedaż towarów i realizacja ceny są momentami, oderwanymi od siebie. Dzieje się to oczywiście wtedy, gdy się sprzedaje na kredyt. Sprzedawca staje się wówczas wierzycielem, nabywca — dłużnikiem.

Metamorfoza towaru na pieniądz nie odbywa się odrazu; sam pieniądz zmienia też swoje funkcje.— Jest on wtedy tylko środkiem płatniczym. Obok szybkości obrotów powstaje więc nowy motor ekonomji wypłat.

Funkcja pieniądza jako środka płatniczego w tych tranzakcjach kredytowych zawiera w sobie pewne sprzeczności. Szereg takich wypłat dokonywa się za pomocą kompensat, czyli wyrównań należności. Wtedy pieniądz jest tylko środkiem rachunkowym czyli miarą wartości. Gdy zaś w innym szeregu następują wypłaty, pieniądz nie jest już środkiem obiegu, nie zmienia bezpośrednio miejsca z towarem, lecz staje się indywidualnem wcieleniem pracy społecznej, samodzielnym faktem wartości wymiennej, towarem absolutnym. Sprzeczność ta odbija się jaskrawo w momentach przesileń handlowych i przemysłowych, które nazywają się przesileniami pieniężnemi. Gdy następują takie zaburzenia mechanizmu, bez względu na to, jaka jest ich przyczyna, pieniądz traci swoją idealną postać rachunkową a zamienia się na pieniądz realny. Wtedy wartość towarów rozwiewa się. Tylko pieniądz staje się pożądanym towarem.

Biorąc na uwagę te funkcje pieniądza jako środka płatniczego w tranzakcjach kredytowych i rozpoznając z ich uwzględnieniem teorję obiegu, otrzymujemy według Marxa następujące prawidło: Ogólna suma obiegających w danym okresie czasu pieniędzy odpowiada, przy danej szybkości obiegu, sumie mających się zrealizować cen towarów więcej suma płatnych należności, mniej wypłaty kompensujące się, mniej wreszcie liczba obrotów, w których te same pieniądze służą na zmianę jako środki obiegowe i jako środki płatnicze.

Nakoniec Marx ustala jeszcze regułę, płynącą już pośrednio z powyższych wywodów, że we wszystkich wypłatach, bez względu na ich źródła, masa środków płatniczych pozostaje w odwrotnym stosunku do długości okresów płatniczych.

Nie bez znaczenia jest jeszcze uwaga, że do obiegu na rynku światowym, każdy kraj musi posiadać osobną rezerwę pieniężną. Na tym rynku bowiem pieniądz występuje w roli prawdziwego towaru — pieniądza, pieniądza ściśle metalicznego.

Dostrzegł to już (jak przytacza Marx) stary ekonomista James Steuart, który złoto i srebro, w odróżnieniu od ich lokalnych zastępników, wyraźnie nazywał „money of the werid" (pieniadze światowe).

* * *

Wgłębiwszy się we wszystkie szczeg. teorji pieniężn. Marxa należy przyznać, że zawier. się w niej ważne drogowskazy dla współczesnej sytuacji. Rozwiewa ona złudzenia, w jakich symbol, pieniężny mógł w ten czy inny sposób zastąpić walutę, opartą na realnych wartościach. Przekonywa, że normalne funkcje pieniądza pozostają w ścisłym związku z prawami wymiany, w której zamiana towaru na pieniądz i znów pieniądza na towar uwarunkowana jest prawem towarowych form naszego ustroju gospodarczego. — Z tych praw towarowych rynku wynika, że i pieniądz powinien być towarem, wartością samą w sobie. — Nadto cały system marxowski w zakresie pieniądza rozświetla prawa obiegu, wysuwając zamiast teorji kwantytatywnej regułę, uzależnioną od kolejnych przebiegów tranzakcji sprzedażnych, które rozstrzygają o szybkości obiegu. Nakoniec określa Marx charakter pieniądza jako środka płatniczego w ustroju kredytowym oraz znaczenie waluty światowej, która zawsze musi być najściślej walutą metaliczną (złoty — w obecnych warunkach).

Oczywiście stosunki finansowo-gospodarcze od czasu badań Marxa bardziej się jeszcze skomplikowały i dlatego każde nowe badanie w zakresie monetaryzmu powinno być przystosowane do zmienionych warunków życia. Ale żadna teorja, ani żadna praktyczna reforma pieniężna nie może pomijać z uwagi scharakteryzowanych tu poglądów, które najprzejrzyściej i najlapidarniej ujmują prawa obiegu pieniężnego.

Tymczasem poglądy Marxa na reguły pieniądza tak dalece nie zyskały sobie popularności, że—jak słusznie wytknął to zawodowym ekonomistom Fr. Mehring — najlepsze kompendjum ekonomiczne „Handwörterbuch der Staats-Wissenschaften" w artykule o pieniądzach Karola Mengera zupełnie przemilczało teorję Marxa, przyczem utrwala w tym artykule stary przesąd, że zagadka pieniądza nie została jeszcze rozwiązana*)

Daje to sposobność Mehringowi do gorzkiej, satyrycznej uwagi tej treści: „Jakże zresztą pieniądz nie ma być czemś niezbadanem w świecie, którego jest bóstwem".

**St. A. Kempner.**

---

*) W pieniądzu są niewątpliwie pewne tajemnicze przebiegi duchowe, ale są to tylko wtórne czynniki, a i one już znalazły rozwiązanie w znakomitej książce Simmla o „Filozofji pieniądza". Sam Simmel jednak, wskazując, że pieniądz rozwija się po linji psychicznej, stwierdza, że w dzisiejszej organizacji pieniądz kruszcowy jest poręczeniem, że owe przebiegi nie będą wypaczone.

# Nad modrym Dunajem.

## Odbudowa Austrji. — Targi Wiedeńskie. — Polacy a Wiedeń.

Wiedeń, w sierpniu.

Rok bieżący był pod względem ruchu podróżnego dla Wiednia bardzo niekorzystny. Liczba gości zagranicznych znacznie się zmniejszyła. Złożyły się na to zarówno zagranicą panujące stosunki, jakoteż i ukształtowanie tutejszego życia gospodarczego. Mała frekwencja cudzoziemska daje się uroczemu, naddunajowemu grodowi bardzo we znaki. Była ona w swych skutkach dla handlu i przemysłu wprost katastrofalną. Koła rządowe i kupiecko - przemysłowe przejęły się bardzo tem ujemnem ekonomicznem zjawiskiem. Wydano ankietę. Wszystkie sfery interesowane brały w niej udział, Obradowano nad środkami zaradczymi. Powzięto różne rezolucje. Między innemi postanowiono by „Verkehrswerbungsgesellschaft m. b. H." zajęła się energicznie pracą propagandową. Spółka ta, której jedynym celem jest praca nad podniesieniem ruchu podróżnego rozporządza wielkim kapitałem. Jest ona towarzystwem prywatnem. Dodatnia to strona. Hamulec biurokratyczny nie będzie jej bowiem w jej pracy przeszkadzał. W skład jej wchodzą prócz różnych instytucji kupieckich, wielkich firm i gminy miasta Wiednia, oraz zarządy kolei i żeglugi na Dunaju. Te ostatnie czynniki są poniekąd poręką, że praca towarzystwa pociągnie za sobą pewne zniżki cen. Poparcie energiczne Targów wiedeńskich jest jednym z głównych celów „V. W. G. Zupełnie słusznie i zrozumiale. Targi te są bowiem już po raz piąty łącznikiem między produkcją krajową a przemysłem światowym. Są one źródłem ożywiającem tutejsze handlowe życie i powodującem pewien napływ kapitałów. Ze strony polskiej istnieje dla „Wien.Messe" wielkie zainteresowanie. Odzwierciadla się ono w formie różnych artykułów dziennikarskich i innych publikacji. Polski przemysł meblowy i wyroby drzewne będą tym razem miały bardzo dogodne miejsca. Można liczyć na to, że niejeden wielki obstalunek wystawiający do domu zabiorą. Na wystawianiu samem nie kończy się jednakowoż zainteresowanie społeczeństwa polskiego Austrją. Za wiele węzłów ekonomicznych i socjalnych łączy mianowicie Małopolskę z Wiedniem. Powstały one przez przeszło stuletnie zgodne współżycie. Liczne firmy polskie są stałymi odbiorcami towarów wiedeńskich. Wiele przedsiębiorstw tutejszych ma najlepsze rynki zbytu w Polsce. Przywóz i wywóz między oboma krajami przechodzi miesięcznie kwoty miljardowe.

Stosunki handlowe, ale też i czysto społeczne, a dalej i chlubne wspomnienie, związane po wiek wieków z nazwiskiem Sobieskiego, ściągają liczne grono polaków do stolicy Austrji. W ubiegłym miesiącu bawiło tutaj 1120 rodaków. Naturalnie przyczynia się ku temu też i wyjątkowo piękne położenie miasta. Nie ma w Europie stolicy, któraby rozporządzała tylu atrakcjami i któraby miała tak piękne okolice. Daben — to sławne zdrojowisko siarczane, które już niejednemu z naszych rodaków przywróciło zdrowie, Semmering—pełen piękności natury, połączonej z wytwornymi hotelami, brzegi Dunaju, nad którymi leży Kiesterneuburg i Melk, te sławne historyczne opactwa. — wszystko to stanowi propagandę naturalną, sprowadzającą obcych do Wiednia.

Narazie odstraszały cudzoziemca dość wygórowane tutejsze ceny. Gmina i rząd przyszli jednakowoż do przekonania, że ruch obcych jest jednym z największych czynników handlowych dla Austrji. Porzucono tedy niewłaściwą politykę obciążania obcych bezpośrednimi podatkami, a to pociągnie za sobą wielką zniżkę najrozmaitszych cen. „V. W. G." ze swej strony dołoży wszelkich starań, by uprzyjemnić cudzoziemcowi pobyt we wiedeńskim grodzie, a zatem można się spodziewać, że zarówno Targi wiedeńskie, jakoteż i inne atrakcje miasta wnet większą liczbę cudzoziemców nad brzegi Dunaju ściągną.

A. R.



W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sachs.